



Centrum Stosunków Międzynarodowych
Center for International Relations

Raporty i Analizy

3/07

*Tomasz Otłowski**

IRAN – NOWE MOCARSTWO NA BLISKIM WSCHODZIE ?

* Autor jest absolwentem Instytutu Stosunków Międzynarodowych Uniwersytetu Warszawskiego oraz Studium Bezpieczeństwa Narodowego na UW. W latach 1997 – 2006 ekspert w zakresie problematyki bliskowschodniej, a następnie szef zespołu analityków w Biurze Bezpieczeństwa Narodowego. Obecnie niezależny ekspert w dziedzinie polityki zagranicznej i bezpieczeństwa międzynarodowego, publicysta „Polski Zbrojnej”, współpracownik Fundacji *Amicus Europae*.

CENTRUM STOSUNKÓW MIĘDZYNARODOWYCH

ul. Emilii Plater 25, 00-688 Warszawa
TEL.: (22) 646 52 67, FAX: (22) 646 52 58
www.csm.org.pl, info@csm.org.pl

IRAN – NOWE MOCARSTWO NA BLISKIM WSCHODZIE ?

TOMASZ OTŁOWSKI

Wstęp

W minionych czterech latach, które upłynęły od podjęcia przez Stany Zjednoczone i ich sojuszników interwencji zbrojnej w Iraku, wyraźnemu przyspieszeniu uległ proces umacniania się strategicznej pozycji i znaczenia Islamskiej Republiki Iranu w jej otoczeniu międzynarodowym. Obecnie właściwie w każdym aspekcie sytuacji w regionie Bliskiego Wschodu¹ dają o sobie znać powiązania – z reguły negatywnie rzutujące na bezpieczeństwo regionalne – z aktywnością Iranu. Najlepiej widać to na przykładzie konfliktu irackiego, kryzysu w Libanie, wydarzeń w Autonomii Palestyńskiej czy sytuacji społeczno-politycznej w państwach obszaru Zatoki Perskiej.

Na niekorzystny rozwój sytuacji bezpieczeństwa w regionie wpływa ponadto narastające napięcie między szyitami a sunnitami, umacnianie się islamskiego fundamentalizmu i związanego z nim zjawiska terroryzmu oraz zwiększające się współzawodnictwo mocarstw światowych o wpływy na Bliskim Wschodzie.

Iran konsekwentnie i systematycznie buduje swą pozycję lidera w regionie, a w perspektywie – być może nawet regionalnego hegemonia, dysponującego bronią jądrową i strategicznymi środkami jej przenoszenia. Dążenie Iranu do osiągnięcia takiej właśnie pozycji w najbliższym środowisku międzynarodowym sprawia, że Bliski Wschód ponownie staje się areną ostrej geopolitycznej gry, której skutki mogą mieć globalny zasięg, głównie ze względu na znaczenie tej części świata jako najważniejszego rezerwuaru surowców energetycznych.

Jednym z najpoważniejszych następstw obecnych przemian na Bliskim Wschodzie może być wyścig zbrojeń strategicznych, którego pierwsze symptomy zauważalne są już dziś.

Wyścig taki – biorąc pod uwagę specyficzne uwarunkowania polityczne omawianego regionu – może mieć bardzo poważne następstwa dla bezpieczeństwa międzynarodowego i z całą pewnością wpłynie na dalsze zaostrzenie i tak już niestabilnej sytuacji w tamtej części świata.

¹ W niniejszym opracowaniu termin „Bliski Wschód” oznacza nie tylko klasyczne, wąskie ujęcie tego pojęcia w literaturze europejskiej, ale szerzej – tę część świata, którą Amerykanie określają jako „*The Greater Middle East*”.

I. Główne przesłanki mocarstwowych dążeń Iranu

Dążenie Iranu do osiągnięcia statusu mocarstwa regionalnego jest wypadkową wielu różnych czynników, takich jak położenie strategiczne, potencjał (ekonomiczny, militarny itp.), spuścizna historyczno-kulturowa starożytnej Persji, wyznaczające takie aspiracje czynniki ideologiczno-religijne (włącznie z elementami szyickiego mesjanizmu), specyficzna percepcja obecnego ładu międzynarodowego (zarówno w skali globu, jak i regionu) itd. Wszystkie te elementy prowadzą do żywiołowego zwiększania się potęgi Islamskiej Republiki Iranu – procesu, który zdominował niemal wszystkie najważniejsze aspekty sytuacji na Bliskim Wschodzie, dotychczas istniejące niejako niezależnie od kwestii irańskiej, kojarzonej głównie z agresywną postawą wobec Izraela i Stanów Zjednoczonych oraz aktywnym wspieraniem międzynarodowego terroryzmu.

1. Geografia

Położenie geograficzne Iranu – na styku Środkowego Wschodu, Azji i Zakaukazia, na historycznym szlaku łączącym Wschód (Indie) z Zachodem (Europa) – czyni zeń naturalnego „strażnika” całego basenu Zatoki Perskiej. Położony na północnym i wschodnim wybrzeżu Zatoki, Iran – a wcześniej Persja – ma więc we własnej percepcji podstawę do roszczenia sobie roli jeśli nie mocarstwa, to co najmniej ważnego aktora regionalnej sceny międzynarodowej. Z faktem tym należy się poważnie liczyć. Szczególne znaczenie w tym kontekście ma praktycznie wyłączne kontrolowanie przez Iran Cieśniny Ormuz².

Jeśli spojrzeć na położenie geopolityczne Iranu z szerszej perspektywy, widać wyraźnie, że oprócz dogodnej pozycji „flankowej” względem regionu Zatoki Perskiej, Iran dysponuje także szeregiem istotnych atutów strategicznych na kierunku północnym (basen Morza Kaspijskiego, Zakaukazie i region Azji Centralnej) oraz wschodnim (Afganistan i Pakistan). Chodzi tu głównie o fakt, iż terytorium Iranu stwarza dogodną – alternatywną wobec obszaru Federacji Rosyjskiej – możliwość poprowadzenia połączeń gazo- i ropociągowych z obszaru Azji Centralnej i basenu Morza Kaspijskiego do Europy.³

² Dzieje się tak zwłaszcza od momentu faktycznego przejęcia kontroli przez Iran w roku 1992 nad wysepkami Tunb Wielki i Mały oraz Abu Musa, położonymi u wejścia do Cieśniny Ormuz. Wyspy te, podlegające wcześniej wspólnemu zarządzaniu przez Iran i Zjednoczone Emiraty Arabskie, położone są niemal pośrodku szlaków żeglugowych wiodących przez Cieśninę, co stanowi o ich wyjątkowym strategicznym znaczeniu. Przez Cieśninę Ormuz transportuje się niemal 2/5 ogółu przewożonej na świecie ropy, co daje ok. 20 mln baryłek tego surowca dziennie. Z regionu Zatoki Perskiej pochodzi ok. 70 % ogółu importu ropy większości krajów europejskich, taki sam odsetek całości surowca importowanego przez Japonię i ok. 15 % importu ropy do USA (za: „BP Statistic Journal, 2006” i in.).

³ M. in. za: Bahman Achai Diba, „Iran's interests in the Caspian Sea”, „The Persian Journal”, 19 marca 2006 roku. Teza ta opiera się na konstatacji, iż wszystkie inne potencjalne szlaki transportu do Europy

Geograficzne położenie Iranu zapewnia mu dostęp do jednych z najbogatszych na świecie złóż surowców energetycznych – ropy naftowej i gazu ziemnego. Według najnowszych statystyk, Iran dysponuje drugimi co do wielkości zasobami gazu ziemnego na świecie (po Rosji) i trzecimi (po Arabii Saudyjskiej i Iraku) złożami ropy naftowej.⁴

Czynnik surowców energetycznych, będących w posiadaniu Iranu, ma niebagatelny wpływ na postrzeganie przez Teheran własnej pozycji i możliwości działania w środowisku międzynarodowym. Rola złóż ropy i gazu – jako skutecznych strategicznych narzędzi polityki irańskiej – będzie w najbliższym czasie najpewniej wzrastać, co wynika z rosnącego popytu na te surowce przy jednoczesnym kurczeniu się ich zasobów światowych.

2. Potencjał państwa

Przez długi okres swej nowożytnej historii Iran należał do grona państw zacofanych technologicznie, o typowo rolniczym (ekstensywnym) profilu gospodarki narodowej. Wzrastająca rola ropy naftowej i jej pochodnych w ekonomice światowej, a wraz z tym coraz większe zainteresowanie zachodnich państw i koncernów irańskimi złożami ropy naftowej i gazu ziemnego, przyczyniły się począwszy od końca lat 50-tych XX wieku do poprawy kondycji budżetu państwowego Iranu. Umożliwiło to podjęcie w latach 60-tych i 70-tych ub. wieku zakrojonego na szeroką skalę programu modernizacji i rozwoju gospodarki. Znaczne inwestycje, poczynione w tym okresie w szereg gałęzi gospodarki narodowej, umożliwiły przekształcenie się Iranu w kraj o profilu rolniczo-przemysłowym. Błędy popełnione przez ówczesne władze irańskie (w tym zwłaszcza olbrzymie zakupy na cele konsumpcyjne i równie duże wydatki zbrojeniowe⁵), marnotrawstwo na niewyobrażalną skalę⁶ i wszechobecna

surowców energetycznych z ww. regionów – w tym preferowana m.in. przez Polskę trasa z Azerbejdżanu przez Gruzję i Ukrainę – są w mniejszym lub większym stopniu podatne na negatywne oddziaływanie ze strony Rosji.

⁴ Za: „BP Statistic Journal, 2006”. W niektórych starszych zestawieniach państw dysponujących największymi złożami ropy Iran podawany był na drugim miejscu. Obecnie jednak szacuje się że złoża w Iraku mogą być nawet dwukrotnie większe, niż dotychczas sądzono (za: serwis agencji PAP z 19 kwietnia 2007 r.).

⁵ Tylko w samym 1977 roku Iran przeznaczył na zakupy uzbrojenia i wydatki wojskowe niemal 9,5 mld ówczesnych USD. Łączna suma irańskich zakupów wojskowych w samych tylko Stanach Zjednoczonych (w latach 1950-1977) to 17 mld USD (za: Wojciech Giełżyński „Rewolucja w imię Allaha”, Warszawa 1979, s. 56; Porusz też: „US military involvement in Iran”, Institute for Policy Studies, Waszyngton, 1979).

⁶ W 1977 roku wysokość strat, ponoszonych przez irańskie przedsiębiorstwa z tytułu opóźnień w działaniu portów, składów celnych etc., wyniosła ponad 9,5 mld USD. Stanowiło to niemal połowę wysokości wpływów Iranu z eksportu ropy naftowej. Opóźnienia te spowodowane były złym stanem technicznym urządzeń przeładunkowych, małą przepustowością portów, niską jakością pracy obsługi i zbyt dużą ilością sprowadzanych towarów (za: Jan Dul „Rewolucja Chomeiniego”, Warszawa 1990, s. 27 i nast.).

korupcja przyczyniły się do wystąpienia negatywnych trendów społecznych i politycznych, które w rezultacie doprowadziły do upadku monarchii w 1979 roku⁷.

Przez dwie dekady po wybuchu rewolucji islamskiej w Iranie państwo to zdołało znacznie umocnić i rozwinąć swój potencjał ekonomiczny, w tym zwłaszcza unowocześnić szereg gałęzi gospodarki narodowej. Procesy modernizacyjne zachodziły pomimo międzynarodowej izolacji i sankcji ze strony USA, którym poddano Iran po obaleniu Szacha, a także pomimo ośmiu lat krwawej wojny z Irakiem, która poważnie wyczerpała zasoby państwa⁸.

Obecnie gospodarka Iranu, faktycznie uzależniona od eksportu ropy i gazu⁹, przeżywa poważne problemy, związane z jednej strony z brakiem inwestycji zagranicznych i napływu nowoczesnych technologii (zwłaszcza w sektorze naftowym i petrochemicznym), z drugiej zaś z wysokim poziomem bezrobocia (oficjalnie 10 %, nieoficjalnie – ponad 20 %), dwucyfrową inflacją¹⁰ i dużymi obciążeniami dla budżetu wynikającymi z rozbudowanego systemu subsydiów i dotacji państwowych¹¹. Iran, choć dysponuje tak ogromnymi zasobami coraz bardziej pożądanymi na świecie surowców energetycznych, nie jest w stanie uporać się z permanentnymi problemami ekonomicznymi. Powodem takiego stanu rzeczy – prócz wspomnianych obciążeń dla budżetu – jest fakt, że irański przemysł wydobywczy w zakresie ropy naftowej i gazu ziemnego jest zacofany i niedoinwestowany, głównie ze względu na sankcje USA i obawy inwestorów przed kolejnym załamaniem się sytuacji bezpieczeństwa w

⁷ J. Dul *op. cit.*, W. Giełżyński, *op. cit.*

⁸ Iran stracił w tej wojnie ok. 730 tys. zabitych i 1,2 mln rannych. Koszty wojny szacuje się na ok. 69 mld ówczesnych USD (za: Jerzy Bizewski „*Irak – Iran 80-88*”, Warszawa 1993).

⁹ Dochody Iranu z tytułu eksportu (głównie surowców energetycznych) stanowią rokrocznie ok. 50-60% wpływów do budżetu. Ok. 80% irańskiego eksportu to ropa naftowa i gaz ziemny. W ub. roku budżetowym (21 marca 2006-20 marca 2007) irańskie dochody z eksportu ropy osiągnęły ponad 63 mld USD. Ogółem PKB Iranu to w ub. roku ponad 194 mld USD (za: „*The Financial Express- Net Edition*”, 24 kwietnia 2007 roku).

¹⁰ Oficjalnie w Iranie poziom inflacji wynosi obecnie 13,5 %, jednak nieoficjalne raporty (w tym także te przygotowywane przez zdominowany przez rządzących konserwatystów irański parlament) wskazują, że jej rzeczywista wysokość to ok. 22,5 %. Zwłaszcza ostatnie miesiące przyniosły w Iranie żywiołowy wzrost cen wielu produktów podstawowego użytku, w tym głównie żywności (za: „*Persian Journal Online*” z 6 maja 2007 roku).

¹¹ Najbardziej szokuje w tym kontekście skala dotowania przez irański rząd cen paliw płynnych na rynku wewnętrznym – 1 litr benzyny kosztuje w Iranie w przeliczeniu na polską walutę średnio ok. 20-25 groszy. Dla porównania cena litrowej butelki wody mineralnej to ok. 50 groszy. Co ważne, zdecydowana większość konsumowanej w Iranie benzyny pochodzi z importu – rodzimy przemysł petrochemiczny jest w stanie zaspokoić zaledwie ok. 40 % zapotrzebowania rynku krajowego na paliwa płynne. Benzynę importuje się głównie ze Zjednoczonych Emiratów Arabskich, a także z Francji (sic!), Indii i Pakistanu. Aby zaspokoić potrzeby rynku wewnętrznego, Iran musi importować dziennie ok. 30 mln litrów paliwa, co w skali roku kosztuje budżet państwa ponad 5 mld USD. Podjęte w czerwcu br. działania władz w Teheranie na rzecz administracyjnego ograniczenia konsumpcji paliw w kraju spotkały się jednak z żywiołową negatywną reakcją społeczną. (m.in. za: „*Iran Daily Online – Domestic Economy*”, 7 maja 2006 roku oraz „*Is Fuel Rationing a Spark In a Powder Keg?*”, „*Stratfor*”, 27 czerwca 2007 roku).

regionie. Sprawia to, że przy utrzymaniu obecnego stanu nakładów na irańskie instalacje wydobywcze, za 10 lat eksport surowców energetycznych Iranu spadnie niemal do zera¹².

Problemy ekonomiczne – choć odczuwalne na co dzień przez miliony Irańczyków – nie dotyczą dwóch żywotnie ważnych dla reżimu w Teheranie sfer funkcjonowania państwa: sił zbrojnych i aparatu bezpieczeństwa. Środków finansowych nie brakuje również na kontynuację (prowadzonego już ponad 20 lat) irańskiego programu nuklearnego.

Potencjał militarny Iranu jest czynnikiem o dużym znaczeniu dla geopolitycznych planów Teheranu. W liczbach bezwzględnych irańskie siły zbrojne i paramilitarne – liczące w sumie ok. 550-700 tysięcy ludzi – należą dziś do największych w całym regionie (patrz aneks: „Potencjał militarny IRI”). Spośród sąsiadów Iranu, jedynie Pakistan posiada większe siły zbrojne (łącznie nieco ponad 700 tys. ludzi¹³). Spośród innych krajów regionu, należąca do NATO Turcja dysponuje armią liczącą ok. 500 tys. żołnierzy, Arabia Saudyjska – ok. 170 tys., Egipt – ok. 450 tys., Syria – ok. 200 tys., zaś Izrael ok. 190 tys. Pozostałe państwa bliskowschodnie dysponują armiami nie przekraczającymi 100 tys. żołnierzy każda.

Choć Iran ma najliczniejsze w regionie siły zbrojne, to jednak pod względem liczebności uzbrojenia w zakresie podstawowych kategorii (czołgi, transportery opancerzone, artyleria, samoloty bojowe) wypada znacznie gorzej¹⁴. Równie niekorzystnie przedstawia się porównanie jakości uzbrojenia i sprzętu sił irańskich oraz innych armii regionu. W tym aspekcie zdecydowanie górują państwa regionu Zatoki Perskiej, które – choć posiadają relatywnie niewielkie armie – dysponują najnowocześniejszym sprzętem i uzbrojeniem, głównie produkcji zachodniej.

Nienajlepszej kondycji irańskich sił zbrojnych nie zmienia nawet ich względna liczebna dominacja nad armiami innych krajów regionu. Biorąc pod uwagę geograficzne położenie Iranu, w tym zwłaszcza długość jego linii brzegowych i strategiczny charakter przyległych akwenów wodnych (głównie Cieśniny Ormuz), należałoby oczekiwać, że pierwszoplanową rolę w strukturze irańskich SZ odgrywać będzie marynarka wojenna (MW), a także formacje o charakterze ofensywnym – np. jednostki powietrzno-desantowe czy piechoty morskiej, umożliwiające przeprowadzenie operacji na terenie państw regionu Zatoki Perskiej. Tak się jednak nie dzieje – zarówno irańska MW, jak i morski komponent Korpusu Strażników Rewolucji Islamskiej (*Pasdaran*), są najsłabiej rozbudowanymi rodzajami wojsk w SZ Iranu. Irańska armia nie ma też znaczących sił aeromobilnych czy desantowych, bardzo słabo rozwinięty jest także strategiczny transport

¹² „StrategyPage.com” z 9 stycznia 2007 roku.

¹³ Wszystkie dane porównawcze, dotyczące sił zbrojnych i potencjałów militarnych państw regionu, podane zostały za „The Middle East Online Military Balance 2006”, „The Jaffe Center for Strategic Studies”, Uniwersytet w Tel Awiwie.

¹⁴ *Ibidem*

powietrzny¹⁵. Wieloletnia wrogość z Irakiem Saddama Hussajna sprawiła, że większość irańskich sił lądowych (zarówno regularnych, jak i *Pasdaran*) oraz powietrznych rozmieszczona jest w zachodnich i północno-zachodnich regionach kraju.

Aktualny potencjał militarny Iranu nie gwarantuje więc temu państwu statusu mocarstwa regionalnego, choć w połączeniu z dogodnym położeniem geopolitycznym kraju i jego strategicznymi zasobami surowcowymi stanowi solidną podstawę do starań Teheranu o odzyskanie przez Persów dominującej pozycji w regionie Zatoki Perskiej.

Od połowy lat 90-tych ub. wieku irańskie siły zbrojne ulegają jednak systematycznemu rozwojowi i modernizacji¹⁶, zwłaszcza w zakresie sił ofensywnych. W okresie minionych kilku lat Teheran m.in. zakupił w Rosji kilkadziesiąt nowoczesnych samolotów bojowych i trzy okręty podwodne klasy *Kilo*¹⁷, a także wiele innych elementów uzbrojenia i wyposażenia. Poza tym Iran pozyskał w Chinach m.in. szereg systemów raketowych klasy morze-morze i ziemia-morze. Szczególnego znaczenia nabiera intensywnie rozwijany¹⁸ arsenał rakiet balistycznych różnego typu, w tym zwłaszcza nowoczesnych rodzimych rakiet średniego zasięgu klasy „*Shahab-3*”, o zasięgu do 2 tys. km (według źródeł irańskich), zdolnych zapewne do przenoszenia broni niekonwencjonalnej.¹⁹

3. Perski etos narodowy

Prócz czynników o charakterze geopolitycznym i strategicznym, w irańskim myśleniu o własnej pozycji w szeroko ujętym regionie istotne znaczenie odgrywają kwestie doświadczeń historycznych, zwłaszcza z okresu schyłku potęgi państwa perskiego. W okresie tym Persja poddana była upokarzającej kolonialnej polityce państw europejskich, a jej terytorium stało

¹⁵ Anthony H. Cordesman „*Iran's Evolving Military Forces*”, „*Center for Strategic and International Studies*”, lipiec 2004 roku.

¹⁶ Wciąż duża część irańskiego sprzętu wojskowego i uzbrojenia pochodzi z USA i państw zachodnioeuropejskich (gdzie została zakupiona przez Teheran jeszcze za rządów Szacha). Irańczykom udaje się utrzymywać tę broń w stanie względnej sprawności bojowej głównie dzięki zakupom na „czarnym rynku” oraz przemytowi części zamiennych. Coraz większy odsetek broni i wyposażenia irańskich SZ pochodzi dziś jednak z Chin, Rosji i Korei Płn., a także z rozwijającego się w szybkim tempie rodzimego przemysłu zbrojeniowego.

¹⁷ A.H. Cordesman, „*Iran's Evolving...*” Co ciekawe, okręty te bazują poza akwenem Zatoki Perskiej, w Chabahar - jedynym irańskim porcie wojennym na wybrzeżu Zatoki Omańskiej (a więc u wrót Oceanu Indyjskiego).

¹⁸ Według danych amerykańskich i izraelskich, Iran już za ok. 3 – 4 lat może dysponować operacyjnie sprawnymi raketami balistycznymi o zasięgu 3,5 – 5 tys. km („*Shahab-4*” i „*-5*”). Takie pociski byłyby w stanie osiągnąć cele w całej Europie (por. m.in.: Anthony H. Cordesman „*Iran's Developing Nuclear and Missile Programs*”, „*Center for Strategic and International Studies*”, luty 2007 roku). Część źródeł twierdzi ponadto, że już dziś Teheran posiada ok. 20 północnokoreańskich rakiet balistycznych BM-25, będących w istocie kopiami rosyjskich rakiet SS-N-6, wystrzeliwanych z pokładów okrętów podwodnych. Zasięg tych pocisków wynosi ok. 3 tys. km, a po niewielkich modyfikacjach mogą być one odpalane z platform lądowych (m.in. za: „*Middle East Newslines*” – „*MENL*”, 11 kwietnia 2007 roku).

się areną walki o wpływy między głównymi mocarstwami ówczesnego świata, w tym zwłaszcza Wielką Brytanią i Rosją. Po II wojnie światowej i wzmocnieniu pozycji Iranu w regionie, kraj ten stał się ważnym sojusznikiem Stanów Zjednoczonych w regionie Azji Południowo-Zachodniej²⁰. Przez wielu Irańczyków – zwłaszcza po ujawnieniu amerykańskiej roli w obaleniu antyzachodniego irańskiego rządu premiera Mohammeda Mossadeka w 1953 roku – postrzegane było to jako zwasalizowanie ich kraju względem Waszyngtonu i stało się m.in. zarzewiem rewolucyjnego buntu w Iranie końca lat 70-tych ub. wieku.

Po obaleniu monarchii w 1979 roku i powstaniu Republiki Islamskiej osią nową irańskiej polityki międzynarodowej stała się niezależność i suwerenność geopolityczna, tj. niewiązanie się z żadnym z istniejących na świecie mocarstw lub grup państw. Już w 1980 roku „ojciec” irańskiej rewolucji islamskiej, ajatollah Ruhollah Chomeini, zapowiedział, że „islamski Iran nie będzie związany ani z Zachodem, ani ze Wschodem”.²¹ Tę linię polityczną Teheran konsekwentnie realizuje w praktyce po dziś dzień. Sztandarowym hasłem polityki Iranu wobec regionu bliskowschodniego i jego podstawowych problemów jest niezmiennie od niemal 30 lat postulat wycofania z tego regionu wszystkich obcych (zewnętrznych) sił wojskowych oraz zaprzestanie politycznej i ekonomicznej ingerencji państw trzecich. W praktyce żądanie wycofania obcych wojsk z regionu dotyczy USA i Wielkiej Brytanii, co nieustannie podnoszą przedstawiciele irańskich władz.²²

Kwestia wpływu doświadczeń historycznych Persów na postrzeganie przez nich swej roli i miejsca w regionie ma jeszcze jeden ważny aspekt, sięgający głęboko w przeszłość. Choć oficjalnie IRI nie łączy swych tradycji z dawnym imperium perskim – państwem Cyrusa Wielkiego czy Dariusza – to jednak większość współczesnych Irańczyków odczuwa w mniejszym lub większym stopniu emocjonalne i historyczne związki ze starożytną przeszłością. To „ludowe”, powszechne wśród perskiej ludności Iranu poczucie dumy z dokonań przodków stanowi istotne, najwyraźniej niedoceniane na Zachodzie, socjologiczne i psychologiczne „podglebie” dla mocarstwowych aspiracji irańskich. Już otwarcie i oficjalnie czerpie się natomiast we współczesnym Iranie z historycznych,

¹⁹ Kwestia ta ma ogromne znaczenie w kontekście debaty o zagrożeniach dla bezpieczeństwa obszaru euro-atlantycznego.

²⁰ W latach 70-tych ub. wieku Iran stał się *de facto* amerykańską „strażnicą” na Środkowym Wschodzie. Waszyngton nie tylko szkolił i wyposażał irańskie siły zbrojne (największe i najnowocześniejsze w owym czasie w całym regionie), ale też utrzymywał w Iranie ok. 40 tysięczny kontyngent ekspertów i doradców wojskowych. Na terenie Iranu znalazły swe miejsce liczne amerykańskie bazy materiałowe oraz składy wyposażenia i uzbrojenia, w których zmagazynowano tysiące ton najróżniejszego amerykańskiego sprzętu wojskowego, gromadzonego na wypadek konfliktu z ZSRR. Po 1979 roku arsenały te znalazły się w rękach nowych rewolucyjnych władz Iranu.

²¹ Jan Dul, *op. cit.*, s. 89 i nast.

²² M.in. „Iran Repeats Opposition to Foreign Military Presence in Gulf”, „People’s Daily”, 31 października 2000 roku oraz „Foreign Military Presence Causing Regional Insecurity”, „Iran Daily Online”, 4 listopada 2006 roku.

kulturowych i duchowych tradycji perskiego imperium szyickiej dynastii Safawidów, panującej z przerwami w okresie między początkiem XVI w. a połową XVIII w.

Zjawisku temu towarzyszy powszechne wśród Persów poczucie własnej odrębności (a nawet wyższości) w stosunku do otaczających ich żywiołów etnicznych, w tym przede wszystkim Arabów. Poczucie to jest dodatkowo wzmacniane przez fakt, iż większość Arabów praktykuje dominujący we współczesnym islamie sunnizm, podczas gdy Iran stanowi światowe centrum szyizmu.

Czynniki powyższe wpływają zapewne na fakt, że armia irańska jest uznawana za bardziej profesjonalną i mającą znacznie wyższe morale niż armie państw arabskich.²³

4. Czynniki religijne i ideologiczne

Fakt wyznaniowej odrębności od reszty świata muzułmańskiego, w połączeniu z wielowiekową historią waśni i konfliktów między szyitami a sunnitami, ma istotny wpływ na utrwalanie się dominującej dziś w Teheranie wizji rzeczywistości międzynarodowej w regionie. Szyici, przez wielu sunnitów uznawani za heretyków, byli niemal zawsze dyskryminowani i zwalczani, co wpłynęło na utrwalenie się szyizmu jako nurtu męczeńskiego i mesjanistycznego.²⁴

Dominujący w Iranie szyicki ośrodek filozoficzno-religijny („szkoła religijna”) z Khom prezentuje pogląd, iż najwyższa władza państwowa – jako pochodząca od samego Boga – musi być sprawowana przez duchownych, namiestników Allaha na Ziemi (tzw. zasada *welajat e-fakih*). Taka interpretacja zapisów Koranu nie jest jednak jedyną w szyizmie²⁵, jest także sprzeczna z większością sunnickich interpretacji islamu, w których – choć uznaje się zasadę jedności życia duchowego i społeczno-politycznego, to jednak interpretuje się te związki jako konieczność nieustającej troski duchownych o jakość codziennej, materialnej egzystencji społeczności wiernych, nie zaś otwartego sprawowania przez nich pełni władzy politycznej.

²³ Por. m.in.: A. H. Cordesman „*Iran's Evolving...*”

²⁴ Szczególnie niepokojące w tym kontekście są doniesienia o przynależności części członków najwyższych władz Iranu – w tym obecnego prezydenta Mahmuda Ahmadineżada – do szyickiej mesjanistycznej szkoły duchowej, głoszącej konieczność aktywnego działania wiernych na rzecz przyspieszenia powrotu na Ziemię ostatniego z dwunastu szyickich Imamów, Mahdiego. Szkoła ta – tzw. *mahdaviat* – głosi, iż tylko poprzez doprowadzenie do ostatecznego starcia wiernych (tj. muzułmanów) z niewiernymi przyspieszy się koniec okultystycznego „ukrycia” XII Imama. Więcej na ten temat w: Tomasz Otłowski „*Motywy dążenia Iranu do uzyskania statusu mocarstwa nuklearnego*” w „*Bezpieczeństwo Narodowe*”, nr 1 – 2006, BBN, Warszawa 2006 rok.

²⁵ Szyicka szkoła religijna w Nadżafie (Irak), do momentu objęcia władzy w Iraku przez Saddama Husajna posiadająca większe tradycje i wpływy w świecie szyizmu niż Khom, opowiada się za rozdzieleniem władzy świeckiej od władzy duchowej (religijnej). Najważniejszym przedstawicielem tej szkoły – i jednocześnie czołową osobistością życia publicznego w Iraku – jest wielki ajatollah Ali al-Sistani. Także w samym Iranie znajduje się wiele mniejszych ośrodków religijnych, które kwestionują podstawowe dogmaty oficjalnego irańskiego nurtu szyizmu, co jednak spotyka się z brutalnymi

W ujęciu prezentowanym przez szkołę z Khom, *welajat* wymusza niejako na szyitach dążenie do zaprowadzenia tego modelu ustrojowego w całym świecie islamskim (*ummie*). Imperatyw ten stanowi fundamentalne, religijne i ideowe, uzasadnienie wymogu szerzenia irańskich koncepcji ustrojowych w całym regionie Bliskiego Wschodu, a także szerzej – wszędzie tam, gdzie znajdują się społeczności muzułmańskie. Z perspektywy kierownictwa polityczno-religijnego Iranu porządek społeczno-polityczny istniejący obecnie w tym kraju jest nie tylko najbardziej optymalnym dla społeczności muzułmańskich (także sunnickich),²⁶ ale wręcz jedynym przykazanym i dozwolonym przez Stwórcę.

Owa konieczność szerzenia idei „rewolucji islamskiej” ma istotne znaczenie dla kształtowania się i realizacji irańskich aspiracji mocarstwowych. Wymóg „eksportu” radykalnej szyickiej wizji ustroju państwowego stał się już w pierwszych miesiącach irańskiej rewolucji czynnikiem determinującym międzynarodową aktywność nowych władz w Teheranie. W wymiarze praktycznym idea ta zakładała wówczas doprowadzenie do wzniecenia w krajach regionu rewolucyjnego wrzenia na wzór irański i siłowego obalenia ich rządów (przy wsparciu Iranu), uznawanych za marionetkowe wobec sił zewnętrznych (USA lub ZSRR), skorumpowane i nie działające w interesie własnych obywateli. Miejsce tych rządów miało być zastąpione przez władze islamskie, powołane na wzór irański, zgodnie z zasadą *welajat e-fakih*.

Pierwszym zasadniczym kierunkiem zewnętrznej ekspansji rewolucji irańskiej miał być Irak, zamieszkały w ponad dwóch trzecich przez arabską ludność szyicką – historycznie, religijnie i kulturowo blisko związaną z Iranem. Na przeszkodzie planom Teheranu stanął jednak iracki dyktator Saddam Husajn, który w 1980 roku zaatakował Iran, chcąc wykorzystać rewolucyjny chaos w tym kraju do zagarnięcia bogatych w ropę terenów irańskiej prowincji Chuzestan (zamieszkaanej przez Arabów). Ośmioletnia wojna iracko – irańska doprowadziła do wyczerpania impetu irańskiej rewolucji, przynajmniej w jej wymiarze zewnętrznym, odsuwając tym samym w czasie groźbę jej „eksportu” na kraje ościenne. Jednak aż do samego końca wojny (1988 rok) zasadniczym uzasadnieniem władz irańskich na rzecz wzmożonego wysiłku militarnego Irańczyków pozostawał aspekt krzewienia w regionie islamskiej rewolucji. Kwintesencją tej propagandy było popularne wówczas w Iranie hasło: „Droga do Jerozolimy wiedzie przez Karbalę” [*jedno z najświętszych dla szyitów miast, położone w południowym Iraku – T.O.*].

reakcjami ze strony władz (por. m.in.: „*Iran arrests outspoken cleric, who opposes religious rule*”, „*IranFocus*”, 9 października 2006 roku).

²⁶ Przedstawiciele dyplomatyczni państw muzułmańskich w Iranie są nieustannie adresatami płomiennych wystąpień najważniejszych osobistości władzy w Teheranie na rzecz jedności *ummy* – i w domyśle uznania przez nią wiodącej roli Iranu (m.in. „*Islamic Republic’ Leader honors Messenger’s mission*”, serwis prasowy agencji IRIB, 22 sierpnia 2006 roku).

Ze względu na ideowe i religijne przesłanki (w tym przede wszystkim chęć „odzyskania” Jerozolimy dla świata islamu) ważnym aspektem irańskiej polityki w regionie jest postulat likwidacji państwa żydowskiego. Najostrzej sformułował tę tezę obecny prezydent Iranu, Mahmud Ahmadineżad, m.in. publicznie wzywając w październiku 2005 roku do „wymazania Izraela z mapy świata”.²⁷

Izrael jawi się islamskiemu Iranowi jako największy strategiczny rywal i wróg w skali regionu, państwo stworzone sztucznie przez imperialne i kolonialne potęgi Zachodu w celu pognębienia narodów muzułmańskich na Bliskim Wschodzie. Dążenie do likwidacji Izraela jako „obcego” tworu państwowego i politycznego w regionie stanowi więc według Teheranu „naturalny” i usprawiedliwiony cel polityki regionalnej Iranu. Osiągnięcie tego celu – postrzeganego przez Teheran jako istotny warunek realizacji długoterminowych założeń strategii politycznej Iranu wobec regionu i całej *ummy* – w istotny sposób determinuje kierunki i formy irańskiej polityki zagranicznej.

5. Obawy o trwałość reżimu

Jedną z istotnych przesłanek dążenia Iranu do wzmocnienia pozycji w regionie, w tym zwłaszcza poprzez opanowanie technologii umożliwiających pozyskanie broni jądrowej, pozostaje obawa irańskiego establishmentu przed próbami obalenia teokratycznego reżimu w Teheranie, podejmowanymi przez siły zewnętrzne.

W ocenie kierownictwa państwowego w Teheranie, zarówno Stany Zjednoczone, jak i Izrael – a więc państwa uznawane ze wspomnianych powyżej przyczyn historycznych, politycznych i ideowo-religijnych za największych przeciwników Islamskiej Republiki – nie tylko uczyniły z koncepcji zmiany władzy w Iranie zasadniczy cel swojej działalności w regionie, ale aktywnie działają na rzecz jego urzeczywistnienia. Nie jest to jedynie kwestia propagandy i retoryki reżimu irańskiego – analiza wypowiedzi głównych przedstawicieli władz Iranu wskazuje, że ich obawy przed „amerykańsko-syjonistyczną zмовą”, mającą na celu likwidację Islamskiego Iranu i restaurację marionetkowych rządów dynastii Pahlawich, są jak najbardziej rzeczywiste.

W tym sensie – z perspektywy władz irańskich – tylko dysponowanie przez Iran technologią jądrową (umożliwiającą wejście w posiadanie broni tego typu) dawać dziś może „twarde” gwarancje bezpieczeństwa dla reżimu, zapewniając mu przetrwanie oraz faktyczną nietykalność ze strony wrogów Islamskiej Republiki.²⁸

²⁷ Za: serwis informacyjny PAP, 26 października 2005 roku. Warto jednak pamiętać, że równie ostre sformułowania pod adresem Izraela wygłaszał w latach 80-tych ub. wieku ajatollah R. Chomeini.

²⁸ Na przykład latem ub. roku ultrakonserwatysta Mohammad-Reza Bahonar, pierwszy wiceprzewodniczący Medżlisu, wprost oświadczył, że Iran „może podjąć starania na rzecz pozyskania

Choć oficjalnie Stany Zjednoczone nie mają wobec Iranu żadnych planów dotyczących aktywnego działania na rzecz likwidacji panującego w tym państwie teokratycznego ustroju politycznego²⁹, to jednak wiele wskazuje na to, że zamiar taki jest w istocie ważnym strategicznym celem polityki Waszyngtonu wobec Iranu.

Oficjalną linią polityki kolejnych administracji amerykańskich wobec Islamskiego Iranu niezmiennie od niemal 30 lat pozostaje izolowanie – polityczne i ekonomiczne – władz oraz elit irańskich³⁰, przy jednoczesnym, maksymalnie możliwym w obecnych warunkach, otwarciu na społeczeństwo Iranu. W ramach tej oficjalnej polityki Amerykanie przeznaczali rocznie ok. 10 mln USD na wsparcie irańskiej opozycji demokratycznej na uchodźstwie oraz na programy promocji demokracji w Iranie (realizowane m.in. poprzez telewizję satelitarną, Internet itp.). Począwszy od 2006 roku, kwoty asygnowane przez Waszyngton na te cele wzrosły kilkukrotnie, osiągając poziom ok. 60 – 70 mln USD.³¹ Ważnym elementem działań politycznych USA wobec Iranu pozostawało również ujawnianie i krytykowanie międzynarodowej aktywności Iranu związanej z proliferacją komponentów do produkcji rakiet balistycznych i broni masowego rażenia oraz ze wspieraniem światowego terroryzmu.³²

Istnieją jednak liczne doniesienia, że Waszyngton aktywnie wspiera też zbrojne ugrupowania opozycyjne, działające w Iranie w oparciu o mniejszości etniczne lub wyznaniowe, finansując dla nich zakupy broni i sprzętu, szkoląc ich kadry i dostarczając informacji wywiadowczych.³³ Do najważniejszych struktur tego typu, wspieranych ponoć przez USA, należą m.in. kurdyjska partia PEDŻAK („*Partia Wolnego Życia w Kurdystanie*”, działająca na pograniczu irańsko-iracko-tureckim³⁴), ruch oporu etnicznej ludności Beludżystanu³⁵, a także partyzantka miejska w Chuzestanie.³⁶ Osobną kwestią jest nie do

broni jądrowej”, jako „środką prewencyjnego przeciwko zagrożeniu [dla Iranu] ze strony Zachodu” (za: „*IranFocus*”, 26 sierpnia 2006 roku).

²⁹ „*U.S. Policy toward Iran*”, R. Nicholas Burns (Podsekretarz Stanu ds. Stosunków Politycznych w Departamencie Stanu USA), wykład na Uniwersytecie Johna Hopkinsa, 30 listopada 2005 roku.

³⁰ Warto w tym kontekście pamiętać, że jeszcze do niedawna (tj. do konsultacji dyplomatycznych z 28 maja br. w Bagdadzie) Iran pozostawał JEDYNYM państwem świata, z którym rząd Stanów Zjednoczonych nie posiadał ŻADNYCH kontaktów oficjalnych od 1979 roku. Sytuacja taka należała do wyjątkowych, bowiem nawet z takimi reżimami jak północnokoreański, syryjski, sudański czy libijski Waszyngton posiadał nawet w najtrudniejszych momentach mniej lub bardziej rozbudowane robocze kontakty polityczne (za: R. N. Burns, *op. cit.* Porusz także: Mark D. Skoostsky „*US nuclear policy toward Iran*”, „*Nonproliferation Analysis*”, Vol. 1, Issue 1, Summer 1995).

³¹ „*U.S. changes strategy on Iran?*”, „*Financial Express*”, 19 lutego 2006 roku.

³² R. N. Burns, *op. cit.*

³³ M. in. „*The United States and Iran: Intelligence Wars*”, „*Stratfor*”, 3 sierpnia 2006 roku.

³⁴ Ugrupowanie to prowadzi w ostatnich miesiącach intensywne operacje partyzanckie w północno-zachodnich prowincjach Iranu. Szkoleniem jego członków ma się także zajmować wywiad izraelski („*US funding armed groups to overthrow Iranian government*”, „*Assyrian International News Agency*”, 17 marca 2007 roku).

³⁵ Prowincja irańska, położona na południowo-wschodnim krańcu kraju, granicząca z Pakistanem i Afganistanem, zamieszkała przez lud Beludżów (żyjących także w tych dwóch państwach). Rebelia w Beludżystanie należy do najdłużej trwających – obok kurdyjskiej – niepokojów etnicznych w Iranie.

³⁶ Południowo-zachodnia prowincja Iranu, między granicą z Irakiem a Zatoką Perską, zamieszkała w większości przez Arabów, będąca najzasobniejszym w ropę naftową regionem Iranu.

końca jasne stanowisko Amerykanów wobec organizacji *Mudżahedini Ludowi*, której struktury wciąż znajdują się na terenie Iraku.³⁷

Nie można więc wykluczyć, że intencją Waszyngtonu jest doprowadzenie do zaostrzenia sytuacji wewnętrznej w Iranie i osłabienie rządu ajatollahów poprzez zwiększenie napięć na tle etnicznym. Biorąc pod uwagę strukturę etniczną Islamskiej Republiki Iranu oraz fakt, że zdecydowana większość irańskich mniejszości etnicznych jest prześladowana przez Persów, strategia taka może w krótkiej perspektywie odnieść sukces, polegający na osłabieniu (lub wręcz dezintegracji) teokratycznego reżimu. Jak się jednak wydaje, w dłuższej perspektywie rozwiązanie takie rodziłoby więcej zagrożeń, niż korzyści dla stabilności regionu.³⁸

II. Główne obszary i kierunki aktywności Iranu na rzecz wzmocnienia jego pozycji w regionie

Istotnymi czynnikami, które uniemożliwiały dotychczas Iranowi pełne i natychmiastowe wykorzystanie jego strategicznych atutów dla objęcia przezeń roli hegemonu w regionie bliskowschodnim, były: stała obecność dużych sił amerykańskich w tej części świata, militarna potęga Izraela, system wzajemnych powiązań sojuszniczych sunnickich arabskich państw regionu (w znacznej części opierających się o strategiczne związki z USA³⁹) oraz rosnące zainteresowanie społeczności międzynarodowej rozwojem sytuacji w regionie.

Sytuacja taka zmusza więc Iran do stopniowego, powolnego oddziaływania na regionalne środowisko międzynarodowe w celu wywołania w nim pożądaných z perspektywy Teheranu procesów i zmian. Iran przyjął tę strategię „drobnych kroków” po zakończeniu w 1988 roku wojny z Irakiem, która w sensie strategicznym nie miała jednoznacznego i wyraźnego rozstrzygnięcia na korzyść którejś ze stron. Konflikt z zachodnim sąsiadem i postawa (niechętna lub wręcz wroga Iranowi), przyjęta w czasie jego trwania przez państwa

³⁷ *Mudżahedini Ludowi* (*Sazmaan-e Mudżahedin-e Khalk-e*, MEK) to zbrojna organizacja przeciwników obecnego reżimu w Teheranie, złożona głównie z irańskich emigrantów w Iraku. Jej struktury organizacyjne, wyposażenie, broń i szkolenie zapewniał od połowy lat 80-tych ub. wieku rząd Iraku pod wodzą Saddama Hussajna, tam też znajdowały się główne bazy MEK. Działając w imieniu Bagdadu, MEK prowadził operacje w Iranie oraz w irackim Kurdystanie. W 2003 roku, po wkroczeniu sił USA do Iraku, członków MEK (ok. 6 tys. osób) internowano, pozbawiając broni ciężkiej. Później, według wielu źródeł (m.in. „*Debka.com*”, „*Strategypage.com*”) Amerykanie mieli zacząć wykorzystywać członków MEK do prowadzenia tajnych operacji wojskowych i wywiadowczych na terenie Iranu.

³⁸ Por. m.in.: Joseph Puder „*Iran's Non-Persian Ticking Timebomb*”, „*The Front Page Magazine*”, 14 marca 2007 roku.

³⁹ Dotyczy to przede wszystkim najbliższego otoczenia międzynarodowego Iranu – regionu Zatoki Perskiej, którego państwa zrzeszone są w Radzie Współpracy Państw Zatoki (GCC, *Gulf Cooperation Council*).

regionu⁴⁰ uświadomiły Teheranowi, że realizacja jego dalekosiężnych celów wymagać będzie podjęcia działań innych, niż bezpośredni, żywiołowy „eksport” islamskiej rewolucji.

Aż do momentu upadku Saddama Hussajna w Iraku w roku 2003 Iran nie był w stanie znacząco zwiększyć swej pozycji i wpływów w regionie, bez ryzyka kolejnej wyczerpującej konfrontacji militarnej z Bagdadem, wspieranym przez większość arabskich sąsiadów i być może dużą część Zachodu⁴¹. Paradoksalnie więc, to właśnie obalenie przez Amerykanów reżimu S. Hussajna i późniejsze fatalne zarządzanie podbitym Irakiem otworzyło przed Teheranem perspektywę szybkiego wzmocnienia jego potęgi w regionie. Stało się tak tym bardziej, że Stany Zjednoczone – wskutek szeregu błędów popełnionych podczas okupacji Iraku po maju 2003 roku – znalazły się *de facto* w strategicznej pułapce na Bliskim Wschodzie.

„Utknięcie” Waszyngtonu w Iraku ma zresztą także niekorzystny wpływ na pozycję geopolityczną USA w skali całego globu.⁴² Iran szybko dostrzegł nadarzącą się sposobność wykorzystania zaistniałej sytuacji do przyspieszenia procesu realizacji własnych ambicji mocarstwowych. Działania Iranu w tym zakresie prowadzone są na kilku różnych płaszczyznach i kierunkach, przy wykorzystaniu różnorodnych mechanizmów i narzędzi. Część z tych środków działa na rzecz i w interesie Iranu od dawna (jak choćby szyicka proirańska organizacja Hezbollah w Libanie czy strategiczny sojusz z Syrią), większość jednak pojawiła się na przestrzeni ostatnich kilku lat.

1. Program nuklearny Iranu

Kluczowym elementem polityki Iranu, obliczonej na zwiększenie jego pozycji strategicznej w regionie, jest realizowany od ponad 20 lat program nuklearny. Kwestia ta jest

⁴⁰ Podczas konfliktu iracko-irańskiego kraje arabskie wsparły w większości (z istotnym wyjątkiem Syrii) Irak. Wsparcie to nie było pozbawione zastrzeżeń i wątpliwości, wynikających z natury reżimu S. Hussajna, przeważyły jednak obawy przed radykalizmem irańskiej „rewolucji islamskiej”.

⁴¹ A więc tak, jak miało to miejsce w czasie wojny 1980-1988. Irak otrzymywał wówczas znaczące wsparcie finansowe, materiałowe i wywiadowcze ze strony USA, Wlk. Brytanii i Francji. Zasadniczym celem tego wsparcia było uniemożliwienie zwycięstwa Islamskiego Iranu, postrzeganego jako główne zagrożenie dla regionu i interesów zachodnich.

⁴² Zaangażowanie na tak dużą skalę sił i środków USA w regionie bliskowschodnim sprawia, że Waszyngton nie jest w stanie adekwatnie reagować na dotychczasowe i nowe wyzwania w innych częściach świata. Tym samym geopolityczna pozycja USA jako globalnego hegemonu – supermocarstwa – zaczyna ulegać powolnej erozji. Sytuację taką wykorzystują ci aktorzy stosunków międzynarodowych, którzy – jak Rosja, Chiny, Wenezuela czy właśnie Iran – dążą z jednej strony do dalszego osłabienia potęgi Stanów Zjednoczonych, upatrując w nich głównego strategicznego przeciwnika, z drugiej zaś chcą wzmocnić własną pozycję (w skali regionu bądź wręcz całego globu). Szerzej porusz m.in.: James Kitfield „*The Decline Begins*”, „*National Journal*”, 18 maja 2007 roku, a także Mark Karlin „*Is the American Empire on the Brink of Collapse?*”, „*BuzzFlash*”, 24 marca 2007 roku. Szczególnie głęboką, krytyczną analizą obecnej geopolitycznej pozycji USA na świecie jest książka b. analityka CIA Chalmersa Johnsona pt. „*Nemesis: The Last Days of the American Republic*”, „*Metropolitan Books*”, New York 2006.

szeroko i dogłębnie omówiona w wielu publikacjach fachowych⁴³ i doniesieniach medialnych, w tym miejscu poruszone więc zostaną jedynie najważniejsze jej aspekty, bezpośrednio związane z mocarstwowymi aspiracjami Iranu.

Irański program jądrowy⁴⁴, oparty na technologii wzbogacania uranu, miał aż do sierpnia 2002 roku charakter ściśle tajny – społeczność międzynarodowa nie tylko nie posiadała żadnej szczegółowej wiedzy na jego temat, ale też nie miała świadomości samego istnienia tego typu aktywności w Iranie.⁴⁵ Informacje o realizacji tajnego programu nuklearnego w Iranie dotarły do opinii międzynarodowej za pośrednictwem i dzięki irańskiej opozycji demokratycznej na Zachodzie. Władze irańskie, po początkowych zaprzeczeniach, ostatecznie przyznały, że w Iranie prowadzony jest program zmierzający do pozyskania technologii rozszczepiania jąder atomu w oparciu o wzbogacanie uranu, mający – wedle Irańczyków – całkowicie pokojowy, cywilny charakter.⁴⁶ Teheran podjął też współpracę z Międzynarodową Agencją Energetyki Atomowej (co zobowiązany był zrobić, jako strona Układu o Nierozprzestrzenianiu Broni Jądrowej – NPT, jeszcze zanim podjął aktywność w ramach swego programu), choć szczegółowy zakres i formy tej współpracy pozostawiają wciąż wiele do życzenia. Szczególne zaniepokojenie społeczności międzynarodowej budzi fakt małej przejrzystości irańskiego programu jądrowego. Władze irańskie już od pierwszych doniesień o tajnym programie uranowym utrudniają pracę inspektorów MAEA, nie dopuszczając ich bezwarunkowo i na żądanie do części instalacji i obiektów nuklearnych, przeszkadzając w kontaktach z ich pracownikami, a także nie przekazując na czas wymaganych dokumentów⁴⁷.

W połączeniu z posiadanymi przez Iran olbrzymimi zasobami ropy i gazu, takie zachowanie władz w Teheranie stawia pod znakiem zapytania zasadność irańskich argumentów o konieczności rozwijania w tym kraju energetyki jądrowej.

Trwający od tamtego momentu kryzys wokół kwestii irańskiego programu jądrowego nie znalazł rozwiązania po dziś dzień, pomimo skierowania tej sprawy na forum Rady Bezpieczeństwa ONZ w lutym ub. roku i intensywnych zabiegów dyplomatycznych,

⁴³ Jedną z najlepszych i zarazem najbardziej syntetycznych publikacji na temat irańskiego programu jądrowego jest raport Anthony H. Cordesman'a z *Center for Strategic and International Studies*, zatytułowany „*Iran's Nuclear and Missile Programs: A Strategic Assessment*” z października 2006 roku.

⁴⁴ W niniejszym opracowaniu termin „program nuklearny Iranu” nie odnosi się do realizowanego od 1992 roku, przy współpracy z Rosją, projektu budowy irańskiej elektrowni atomowej w Busher na wybrzeżu Zatoki Perskiej.

⁴⁵ Mark D. Skoosky, *op. cit.*

⁴⁶ Ówczesny prezydent Iranu, Mohammad Khatami, ogłosił publicznie fakt prowadzenia tajnej aktywności nuklearnej w dniu 9 lutego 2003 roku, zapraszając jednocześnie inspektorów MAEA do odwiedzenia kilku irańskich obiektów nuklearnych (za: Mohammad Sahimi „*Iran's Nuclear Program*”, irański portal internetowy „*Payvand.com*”).

⁴⁷ A.H. Cordesman, „*Iran's Nuclear...*”. Fakt niewłaściwego zakresu współpracy władz irańskich ze społecznością międzynarodową wielokrotnie podnosiła także MAEA w swych rezolucjach (m.in. w 2004 i 2005 roku).

prowadzonych zwłaszcza przez Unię Europejską, mających na celu nakłonienie Iranu do zawieszenia procesu wzbogacania uranu. W rezultacie, Iran dwukrotnie już został objęty reżimem międzynarodowych sankcji, nałożonych nań przez RB ONZ⁴⁸. Nie wpłynęło to jednak na zmianę postawy Teheranu, co więcej – ostatnie doniesienia z Iranu wskazują, że realizacja programu nuklearnego jest nie tylko kontynuowana, ale wręcz ulega przyspieszeniu. W maju br. Irańczycy poinformowali, że w ośrodku nuklearnym w Natanz, w którym prowadzony jest proces wzbogacania uranu, zainstalowanych zostało już ponad 3 tys. wirówek⁴⁹, co zbliża Iran do osiągnięcia stanu wzbogacania uranu na skalę przemysłową.⁵⁰

Zasadniczą osią dotychczasowych działań Iranu wobec społeczności międzynarodowej, zaniepokojonej kierunkiem rozwoju irańskiego programu jądrowego, jest stosowanie taktyki „gry na czas”. Począwszy od 2002 roku, Teheran wielokrotnie ogłaszał jednostronne moratoria na kontynuowanie procesu wzbogacania uranu, wiele razy zgadzał się też na żądania MAEA, by po pewnym czasie wznowiać kontrowersyjną aktywność.⁵¹

Taktyka taka ma swe głębokie uzasadnienie kulturowe i cywilizacyjne, charakterystyczne dla szyitów w ogóle, a dla Irańczyków w szczególności. W ich ocenie, dla osiągnięcia sukcesu (w jakiegokolwiek sferze aktywności) jak najbardziej dopuszczalne są bowiem wszelkie niby-ustępstwa, niby-kompromisy i celowe rozmijanie się z prawdą. Zachowanie takie – zgodne z powszechnymi w szyickim islamie zasadami „dozwolonego kłamstwa”, zwodzenia rozmówcy i maskowania własnych intencji („taqija” i „kitman”) – zostało przez Irańczyków dopracowane do perfekcji.⁵²

W takim kontekście należy zapewne rozpatrywać najnowszy „zwrot” w kryzysie wokół irańskiego programu jądrowego, za jaki uznano już na Zachodzie serię nadzwyczajnych spotkań między Alim Laridżanem (szefem Najwyższej Rady Bezpieczeństwa Narodowego Iranu i głównym negocjatorem w kwestiach nuklearnych) a Javierem Solaną (Wysokim Przedstawicielem UE ds. polityki bezpieczeństwa i zagranicznej) oraz Mohhamedem ElBaradei (sekretarzem generalnym MAEA). Podczas tych spotkań, przeprowadzonych w dniach 23 – 24 czerwca br., A. Laridżani miał zgodzić się na opracowanie – wspólnie z MAEA – planu rozwiązania kryzysu wokół irańskiego programu nuklearnego. Jednocześnie jednak ponownie kategorycznie odrzucił zasadnicze żądanie społeczności międzynarodowej, jakim jest zawieszenie przez Iran prac nad wzbogacaniem uranu.⁵³

⁴⁸ Pierwszy reżim sankcji ekonomicznych i finansowych przyjęto w rezolucji RB nr 1737 z 23 grudnia 2006 roku. System sankcji przeciwko Iranowi został wzmocniony kolejną rezolucją RB ONZ (nr 1746) z 24 marca 2007 roku.

⁴⁹ „Iran installing 3000 centrifuges at Natanz”, serwis internetowy AFP, 17 maja 2007 roku. Porusz także: „Iran speeds up nuclear enrichment”, AFP, 1 lipca 2007 roku.

⁵⁰ Za taką uważa się liczbę ok. 55 tys. wirówek, działających w sześciu tzw. kaskadach (za: „Nuclear progress”, „Stratfor”, sierpień 2006 roku).

⁵¹ A. H. Cordesman „Iran's Nuclear...”.

⁵² Ryszard Kapuściński „Kim są szyici?”, „Gazeta Wyborcza”, 5 września 2003 roku.

⁵³ Serwis BBC z 24 czerwca 2007 roku.

Uporczywe dążenie władz w Teheranie do zakończenia programu nuklearnego i wejścia w posiadanie atomowego *know-how* nie dziwi, jeśli weźmie się pod uwagę wspomnianą wcześniej irańską percepcję położenia geopolitycznego, w tym zwłaszcza dominujące we władzach Iranu oceny intencji Stanów Zjednoczonych wobec Islamskiej Republiki. Z drugiej strony, ew. dysponowanie przez Teheran bronią jądrową (wraz ze środkami jej przenoszenia w postaci rakiet balistycznych) stanowić będzie najważniejszy element irańskiej dominacji strategicznej i militarnej hegemonii w szeroko ujętym regionie.⁵⁴ Według najczęściej przyjmowanych szacunków, Iran będzie w stanie wyprodukować swój pierwszy prymitywny ładunek nuklearny za 3 do 10 lat (w zależności od przyjmowanych założeń, dotyczących tempa procesu wzbogacania uranu)⁵⁵, jednakże część źródeł przyjmuje, że irańska bomba atomowa może pojawić się już w przeciągu najbliższych 24 miesięcy.⁵⁶

2. Wspieranie społeczności szyickich w regionie

W dążeniach Iranu do przekształcenia regionalnego środowiska międzynarodowego istotne znaczenie ma polityka wspierania szyickich społeczności w krajach Bliskiego Wschodu. Szyici rozsiani są po niemal całym obszarze regionu Zatoki Perskiej, Półwyspu Arabskiego i Lewantu⁵⁷, żyją także w Afganistanie, Azerbejdżanie i Turcji.⁵⁸ Choć wewnątrznie zróżnicowani⁵⁹, stanowią naturalne zaplecze polityczne i ideowo-religijne dla działań Iranu na rzecz zwiększenia jego pozycji w regionie. Działania irańskie w tym zakresie obejmują społeczną aktywizację i ideowo-religijną indoktrynację szyitów oraz udzielanie im bezpośredniego wsparcia finansowego, materialnego, politycznego, a także – jeśli zachodzi taka konieczność – militarnego (w postaci broni, sprzętu, instruktorów itd.). Polityka taka ma na celu uzyskanie swego rodzaju strategicznych „przyczółków” w różnych częściach Bliskiego Wschodu, dla realizacji dalekosiężnych zamiarów Teheranu.

⁵⁴ „*Nuclear Iran will dominate 17 Mid-East nations*”, *IranFocus.com*, 25 marca 2006 roku.

⁵⁵ „*IranFocus.com*” z 12 lutego 2006 roku.

⁵⁶ Są to głównie źródła izraelskie: „*Debka.com*” i „*MENL*”.

⁵⁷ Obok Iranu, gdzie szyici stanowią ok. 90 % wszystkich mieszkańców kraju, największe procentowo społeczności szyickie żyją w Bahrajnie (77 % szyitów), Omanie (75%), Iraku (60 %), a także Jemenie (30%), Libanie (ponad 35%) i Kuwejcie (25 %).

⁵⁸ W Azerbejdżanie ok. 70-80 % ludności to szyici, w Turcji społeczności szyickie stanowią mniej niż 10 % i rozsiane są po całym kraju, z kolei w Afganistanie szyici stanowią ok. 20 % ludności i zamieszkują zachodnie regiony kraju, przy granicy z Iranem.

⁵⁹ Zasadnicze różnice teologiczne między szyitami zależą od liczby potomków Alego (stryjecznego brata i zięcia Proroka Mahometa), uznawanych za imamów. Dominującą w szyizmie grupę stanowią *Imamici* (tzw. „dwunastkowcy”), uznający dwunastu imamów szyickich. Pozostałe grupy uznają

Liban

Szczególnym przykładem wykorzystywania przez Iran żyjących w regionie bliskowschodnim społeczności szyickich jako narzędzi dla realizacji swojej polityki międzynarodowej jest Liban. Trwająca ponad 15 lat (1975-1991) wojna domowa w Libanie, która zrujnowała kraj uznawany niegdyś za „perłę Lewantu”, miała u swych podstaw nierozwiązywalne sprzeczności społeczno-ekonomiczne, polityczne i religijne między szyitami, sunnitami a chrześcijanami⁶⁰, na co dodatkowo nałożyło się niekorzystne oddziaływanie środowiska międzynarodowego (w tym zwłaszcza „kwestia palestyńska” i obecność tysięcy palestyńskich uchodźców).

Począwszy od 1981 roku aktywnym graczem na libańskiej scenie politycznej i militarnej stał się zrewoltowany Iran, znajdujący się właśnie w początkowej – niekorzystnej dla siebie – fazie wojny z Irakiem. To wtedy irańscy instruktorzy z Korpusu Strażników Rewolucji Islamskiej (KSRI) sformowali w Dolinie Bekaa we wschodnim Libanie pierwsze obozy szkoleniowe dla paramilitarnych formacji szyickich. W 1982 roku grupy te scalono i powołano do życia organizację Hezbollah (od arab. *Hizb' al-Allah'* – „Partia Boga”).

Od tej pory struktura ta stanowi najważniejszą formację polityczną, społeczną i militarną libańskich szyitów, stanowiących ok. jednej trzeciej mieszkańców kraju. Podstawowym celem utworzenia i wspierania⁶¹ Hezbollahu przez Teheran było wywarcie bezpośredniej irańskiej presji na Izrael. Ze względu na bliskie związki organizacyjne, polityczne i religijno-ideowe między Hezbollahem a Teheranem, należy uznać, że organizacja ta stanowi w istocie swoistą ekspozyturę Islamskiego Iranu w Libanie. W Dolinie Bekaa, według danych izraelskich, do dziś istnieć mają nawet ośrodki szkoleniowe KSRI⁶², a najpotężniejsze typy broni znajdujące się w rękach Hezbollahu (w tym zwłaszcza irańskie

siedmiu (*Ismailici*) lub czterech imamów (*Alawici, Druzowie, Nizaryci*) (m.in. za: Józef Bielawski „Islam”, KAW 1980).

⁶⁰ Ustrój polityczny Libanu próbowano dostosować do skomplikowanej sytuacji wyznaniowej i etnicznej tego kraju, tworząc system parytetów w dostępie do poszczególnych organów władzy. I tak prezydent jest chrześcijaninem, premier sunnitą, a szyici mają przewodniczącego parlamentu. Ustrój taki, zwany konfesjonalizmem, istniał w Libanie przez dziesięciolecia i sprawdzał się, dopóki sytuacja gospodarcza kraju była dobra. Po załamaniu gospodarczym przełomu lat 60-tych i 70-tych system parytetowy stał się zarzewiem konfliktu. Obecnie identyczny system ustrojowy próbuje się realizować (także z niewielkimi skutkami) w Iraku, który dysponuje podobną strukturą wyznaniową co Liban.

⁶¹ Od początku swego istnienia, Hezbollah otrzymał od Iranu pomoc o łącznej wartości ok. 5 mld USD, co daje średnio ok. 200 mln USD rocznie (za: „NewsMax.com Wires”, 21 lipca 2006 roku). Koszty te zawierają zarówno wsparcie w gotówce, jak i w ramach sprzętu, broni itd. Iran wyposażył Hezbollah m.in. w szereg nowoczesnych typów uzbrojenia, zwłaszcza różnego rodzaju rakiet (w tym niekierowanych „katusz” i taktycznych rakiet balistycznych).

⁶² W czasie ubiegłorocznej kampanii militarnej w Libanie, sprowokowanej przez Hezbollah, w walkach z siłami izraelskimi polec miało kilkudziesięciu Irańczyków – żołnierzy KSRI (za: „Debka.com”, sierpień 2006 roku).

taktyczne rakiety balistyczne „Zelza” o zasięgu do 200 km) są nadzorowane i obsługiwane bezpośrednio przez Irańczyków.⁶³

W tym miejscu należy odnotować, że tak aktywne i bezpośrednie wsparcie działań libańskich szyitów przez Teheran, widoczne zwłaszcza w czasie ostatniego konfliktu między Hezbollahem a Izraelem latem ub. roku⁶⁴, nie byłoby możliwe bez ścisłej współpracy między Iranem a Syrią. Damaszek już na początku lat 80-tych ub. wieku zbliżył się z Teheranem, w 1982 roku zawierając z rewolucyjnym rządem irańskim umowę o współpracy ekonomicznej. Podstawowym elementem tego porozumienia było zobowiązanie Iranu do dostarczania syryjskim partnerom ropy naftowej po preferencyjnych (subsydiowanych) cenach. W „rewanżu”, Damaszek zamknął główny iracki ropociąg, biegnący z Iraku przez Syrię do wybrzeża Morza Śródziemnego, co poważnie osłabiło gospodarczo Irak, prowadzący z Iranem przewlekłą i kosztowną wojnę.⁶⁵ Od tego momentu współpraca syryjsko-irańska rozwija się nieprzerwanie, a związki między oboma państwami stają się coraz bliższe. Ich ukoronowaniem było zawarcie strategicznego sojuszu obronnego w czerwcu 2006 roku.⁶⁶ Według niektórych źródeł izraelskich⁶⁷, porozumienie to zawiera tajne klauzule, umożliwiające Iranowi bezpośrednią obecność wojskową na terenie Syrii, w postaci baz militarnych i instalacji wywiadowczych przy granicy z Izraelem.

Pomimo powszechnego na Zachodzie postrzegania Syrii jako arabskiego państwa sunnickiego, kraj ten jest w istocie od ponad 30 lat rządzony przez dyktatorski reżim klanu al-Assadów, wywodzących się z szyickiej sekty Alawitów.⁶⁸ Choć formalnie są to rządy świeckie (monopartyjny system polityczny skupiony wokół *Partii Socjalistycznego Odrodzenia Arabskiego - Baas*), to fakt, iż we władzach w Damaszku dominują szyici może tłumaczyć łatwość, z jaką Iran i Syria nawiązały korzystną dla obu stron współpracę. Negatywna rola, jaką wciąż odgrywają one w polityce wewnętrznej Libanu, uwidoczniła się szczególnie po zakończeniu działań wojennych w tym kraju latem ub. roku, kiedy to Damaszek i Teheran

⁶³ „MENL”, 20 lipca 2006 roku. Porusz też: Aaron Klein „Hezbollah: rockets fired into Israel directed by Iran”, „World Net Daily”, 7 maja 2007 roku.

⁶⁴ W celu wsparcia Hezbollahu w jego walce z Izraelem, Irańczycy utworzyli korytarz transportowy, wiodący przez Syrię (a konkretnie port lotniczy w Damaszku) do Doliny Bekaa, znajdującej się tuż przy granicy libańsko-syryjskiej. Droga tą w ciągu kilku tygodni (lipiec – sierpień 2006 r.) przetransportowano z Iranu do Libanu setki ton sprzętu, uzbrojenia i innych materiałów, a w odwrotnym kierunku ewakuowano dziesiątki rannych i poległych żołnierzy irańskiego KSRI (za: „Debka.com” oraz Rick Francona „The real Axis of Evil” w „Middle East Perspectives”, 16 maja 2007 roku).

⁶⁵ R. Francona, *op.cit.*

⁶⁶ „Iran, Syria sign defense pact”, serwis internetowy „Aljazeera.com”, 16 czerwca 2006 roku.

⁶⁷ M.in. „Debka.com” z 25 czerwca 2006 roku.

⁶⁸ Szyici odłamu alawickiego (Nusajryci) stanowią w Syrii ok. 17-20 % ogółu ludności. Alawici uważani są przez większość sunnitów za heretyków, ponieważ włączyli do swego systemu wierzeń wiele elementów obcych islamowi (m.in. ideę reinkarnacji, elementy zaratusztrianizmu, chrześcijaństwa itp). Do niedawna Alawici potępiani byli także (jako apostości) przez szyitów z głównego nurtu tego wyznania, obecnie jednak stanowisko teologów szyickich (zwłaszcza irańskich) w kwestii „prawowierności” Alawitów ulega zasadniczym zmianom.

wspólnie podjęły kroki w kierunku obalenia pro-zachodniego rządu premiera Fouada Siniory.⁶⁹

Irak

Amerykańska interwencja zbrojna w Iraku w 2003 roku i obalenie reżimu Saddama Hussajna – największego wroga Iranu w jego najbliższym otoczeniu międzynarodowym – otworzyła Teheranowi drogę do otwartego i niemal nieskrępowanego realizowania swych wpływów nad Tygrysem i Eufratem. Irak, zamieszkały w większości przez szyitów, stał się od tego czasu najważniejszym obok Libanu ośrodkiem irańskiego oddziaływania na sytuację w regionie.

Zadanie to ułatwiał Irańczykom fakt, że od momentu przejścia kontroli nad Irakiem aż po dziś dzień Amerykanie opierają się przy realizacji swych politycznych planów co do przyszłości tego kraju zarówno na szyitach, jak i Kurdach – dwóch społecznościach najbardziej dotkniętych represjami podczas despotycznych rządów S. Hussajna i irackiego odgałęzienia partii *Baas'*.

Tymczasem praktycznie wszystkie⁷⁰ największe szyickie ugrupowania polityczne – *Najwyższa Rada Rewolucji Islamskiej w Iraku* (SCIRI) i *Partia Daaw'a* – zostały sformowane na uchodźstwie w Iranie (lub aktywnie tam działały po opuszczeniu Iraku)⁷¹ i po dziś dzień posiadają rozbudowane, ścisłe relacje z Teheranem. Związki te obejmują m.in. dysponowanie przez te partie na terenie Iranu własnymi ośrodkami szkoleniowymi i bazami swoich organizacji paramilitarnych, udziałami w przedsiębiorstwach i zakładach produkcyjnych, szkołami, ośrodkami kultu itd.

Ugrupowania te posiadają też w irańskich bankach znaczne aktywa, przekazane im przez władze w Teheranie i irackich uchodźców w Iranie, a ich paramilitarne „milicje” szkolone są m.in. przez irańskich instruktorów i specjalistów.⁷²

⁶⁹ Szerzej na temat irańskich działań w Libanie porusz: T. Otłowski „*Iran chce panować nad Bliskim Wschodem*”, „*Gazeta Wyborcza*”, 29 stycznia 2007 roku.

⁷⁰ Istotnym wyjątkiem jest tu wpływowy *Ruch Sadra* (*Al-Sadriyun*), kierowany przez radykalnego szyickiego kleryka Muktadę al-Sadra. *Ruch* powstał w Iraku w 2003 roku już po obaleniu S. Hussajna i formalnie odżegnuje się od związków z Teheranem, budując swą pozycję jako niezależny od Iranu nurt irackiej polityki szyickiej. Nie przeszkadza to jednak samemu M. al-Sadrowi przebywać często w Iranie, gdzie żyje jego rodzina i gdzie znajduje się jego macierzysta szkoła religijna. Po podjęciu przez siły USA zmasowanej operacji pacyfikacyjnej w Bagdadzie w styczniu br., M. al-Sadr przez niemal cztery miesiące ukrywał się właśnie w Iranie – pojawił się w Iraku dopiero w dniu 25 maja br.

⁷¹ SCIRI założona została w Iranie w roku 1982 (a więc niemal dokładnie w chwili, gdy w Libanie Irańczycy formowali Hezbollah), grupując ochotników spośród irackich uchodźców-szyitów, znajdujących się w Iranie. Ideologicznie jest całkowicie wierna idei *welajat e-fakih*. Z kolei *Partia Daawa* (arab.: *Hizb al-Daaw'a al-Islamiya*, „Partia Zew Islamu”) powstała w Iraku w latach 50-tych ub. wieku i aż do początku lat 80-tych stanowiła trzon szyickiego ruchu oporu w Iraku wobec rządów S. Hussajna. Wspierana przez rewolucyjny Iran, siała dywersję na tyłach walczącej z Irańczykami armii irackiej. Osłabiona po nieudanym zamachu na irackiego dyktatora (1982 r.), straciła na znaczeniu, tym bardziej, że nie popierała bezkrytycznie idei rewolucji islamskiej, opowiadając się bardziej za interpretacją szkoły z Nadżafu.

⁷² Za: „*Globalsecurity.org*”;

Dyskretna, zakulisowa niemalże kontrola nad przebiegiem wydarzeń w Iraku⁷³ daje Iranowi – prócz osiągnięcia części strategicznych celów z lat 80-tych ub. wieku, dotyczących rozprzestrzeniania idei rewolucji islamskiej w regionie – także unikalną możliwość faktycznego wpływania na zakres i głębokość zaangażowania politycznego i militarnego Stanów Zjednoczonych w Iraku.⁷⁴ Jest pewne, że istotną część odpowiedzialności za utrzymywanie się wysokiego poziomu napięcia na tle wyznaniowym w Iraku – a tym samym za podtrzymywanie stanu „pełzającej wojny domowej” – ponosi Iran. Irańczycy aktywnie angażują się w destabilizowanie sytuacji wewnętrznej w Iraku już od ponad trzech lat, w ciągu ostatniego roku ich aktywność w tym zakresie znacząco jednak wzrosła.⁷⁵ Zasadniczym celem takiego działania jest dążenie do pogorszenia operacyjnej sytuacji sił USA w Iraku, a w ujęciu strategicznym – do osłabienia możliwości działania Amerykanów w całym regionie Zatoki Perskiej.

W ocenie Teheranu, maksymalizacja wysiłków na rzecz utrudniania funkcjonowania sił USA w Iraku (a także, choć w mniejszym stopniu, w Afganistanie⁷⁶), zmniejsza prawdopodobieństwo podjęcia przez Waszyngton działań militarnych przeciwko Iranowi w celu zniszczenia irańskich instalacji nuklearnych. W szerszej perspektywie geopolitycznej, fatalne położenie Amerykanów w Iraku i regionie Zatoki Perskiej osłabia globalną hegemonistyczną pozycję USA i – jak wspomniano wcześniej – wpływa na polepszenie sytuacji międzynarodowej tych aktorów państwowych, którzy dotychczas obawiali się potęgi Waszyngtonu lub też nie byli w stanie wzmocnić własnej pozycji ze względu na niesprzyjające otoczenie międzynarodowe.

Tym samym Irak stanowi dziś główne pole „strategicznej bitwy” między USA a Iranem o prymat w regionie Zatoki Perskiej, a szerzej – całego Bliskiego Wschodu. W takim właśnie kontekście należy rozpatrywać rozpoczęte niedawno bezpośrednio dwustronne „ograniczone

⁷³ Prócz związków politycznych i religijnych z irackimi elitami szyickimi, istotnym elementem irańskiego oddziaływania na sytuację operacyjną sił koalicji w Iraku jest także zaopatrywanie ugrupowań rebelianckich w sprzęt i broń, w tym zwłaszcza śmiertelne „bomby przydrożne” dużej mocy (tzw. EFP – *Explosively Formed Projectiles*, wybuchowo formowane kierunkowe ładunki kumulacyjne), pierwotnie stosowane w Libanie w latach 80-tych ub. wieku przez Hezbollah. Co ciekawe, ładunki tego typu pojawiły się w płd. Iraku podczas tzw. pierwszej rebelii al-Sadra (maj 2004), co podważałoby tezę o braku politycznych czy militarnych związków między *Ruchem Sadra* a Iranem (szerzej w: Michael Knights „*Deadly developments - explosively formed projectiles in Iraq*”, „*Jane's Intelligence Review*”, luty 2007 roku).

⁷⁴ Siły koalicyjne stacjonujące w Iraku otrzymują praktycznie całe swe zaopatrzenie – 100 % paliwa oraz 95 % broni, sprzętu, wody, żywności etc. – drogą lądową z baz i magazynów w Kuwejcie. Droga ta przebiega tymczasem przez obszary płd. Iraku, kontrolowane w dużym stopniu przez wierne Teheranowi szyickie milicje i grupy paramilitarne (za: „*StrategyPage*”, kwiecień 2006 roku).

⁷⁵ W tym celu Irańczycy nie wahają się także przed bezpośrednim wspieraniem struktur Al-Kaidy w Iraku (por. m.in. „*MENL*” z 5 stycznia 2007 r. oraz doniesienia serwisu „*Debka.com*”).

⁷⁶ W ciągu ostatnich kilku miesięcy mnożą się doniesienia o odnajdywaniu w Afganistanie dowodów na bezpośrednie wspieranie przez Teheran sił antyrządowych i antykoalicyjnych (por. m.in.: „*Iranian weapons found in Afghanistan*”, serwis internetowy agencji AP, 4 czerwca 2007 roku).

konsultacje” między USA a Iranem na temat sytuacji w Iraku.⁷⁷ Teheranowi – w obecnych uwarunkowaniach w regionie Bliskiego Wschodu – nie będzie zależeć na udzieleniu Amerykanom realnej pomocy w ustabilizowaniu sytuacji w Iraku. Chyba, że ceną za taką pomoc byłaby amerykańska obietnica całkowitego wycofania sił zbrojnych nie tylko z samego Iraku, ale i całego obszaru Zatoki. Trudno sobie jednak wyobrazić, aby jakkolwiek administracja amerykańska mogła pójść na tak daleko idące ustępstwa. Należy też wątpić, czy nawet oficjalne uznanie przez Waszyngton islamskiego reżimu w Teheranie i danie mu gwarancji bezpieczeństwa (nietykalności) ze strony USA (co wydaje się równie mało prawdopodobne), doprowadziłyby do zmiany polityki irańskiej. W kontekście amerykańsko-irańskich konsultacji, przeprowadzonych w Bagdadzie, truizmem jest stwierdzenie, że już sam fakt ich odbycia jest przez oficjalną irańską propagandę przedstawiany jako kolejny dowód potęgi islamskiej republiki i słabnącej pozycji „Wielkiego Szatana”.⁷⁸

Bahrajn, Jemen i pozostałe kraje regionu

Na przestrzeni ostatnich dwóch – trzech lat Iran zintensyfikował wysiłki na rzecz wzmocnienia swoich wpływów wśród społeczności szyickich, żyjących (z reguły jako mniejszości wyznaniowe) w innych państwach regionu. Największe sukcesy odniósł w przypadku Bahrajnu i Jemenu, a także częściowo Arabii Saudyjskiej i Kuwejtu.

Szczególne znaczenie polityczne i strategiczne dla przyszłości sytuacji w regionie i aspiracji mocarstwowych Iranu ma aktywizacja szyitów w Bahrajnie. To małe wyspiarskie państewko w Zatoce Perskiej było celem politycznych działań irańskich już od pierwszych lat rewolucji islamskiej, obecnie jednak aktywność Teheranu wobec królestwa znacznie przybrała na sile. Wynika to z faktu, że społeczeństwo tego kraju w zdecydowanej większości stanowią właśnie szyici⁷⁹, zaś sam Bahrajn był niegdyś (do 1782 roku) prowincją Iranu i Teheran do dziś nieformalnie kwestionuje suwerenność wyspy.

Poza wszystkim jednak Bahrajn jest dziś miejscem największego skupienia sił amerykańskich w regionie – mieszczą się tu m.in. naczelne dowództwo V Floty USA i główna baza Marynarki Wojennej USA w Zatoce Perskiej, a także wiele innych instalacji i obiektów amerykańskich. Tak więc z perspektywy Teheranu każde poważne zdestabilizowanie sytuacji w Bahrajnie – prócz ogólnych korzyści dla irańskich aspiracji mocarstwowych – miałyby także

⁷⁷ Do pierwszego spotkania obu stron w ramach tego dialogu doszło w dniu 28 maja br. w Bagdadzie. Choć brak szczegółów dotyczących przebiegu i wyników kilkugodzinnej sesji, obie strony wyraziły po spotkaniu „umiarkowany optymizm” (za: serwis internetowy CNN i in.). Nieoficjalnie wiadomo jednak, że różnice w stanowiskach USA i Iranu co do kwestii irackiej – a także w percepcji sytuacji w regionie – są tak duże, iż pierwsze kilka spotkań musi być poświęcone uzgadnianiu wspólnej agendy i ram tematycznych dla właściwych rozmów (za: „*Debka.com*” z 28 maja 2007 roku).

⁷⁸ Rick Francona „*Timing of Iran talks insulting to troops*”, „*Middle East Perspectives*”, 29 maja 2007 roku.

⁷⁹ Szyici w Bahrajnie są od lat dyskryminowani i należą do najuboższych warstw społeczeństwa, co wynika z faktu, iż elity polityczno – ekonomiczne państwa oraz jego władze (rodzina królewska)

konkretny wymiar operacyjny, w postaci utrudnienia (lub wręcz uniemożliwienia) funkcjonowania amerykańskiej maszyny militarnej w całym regionie Zatoki Perskiej.

Od ponad półtora roku w Bahrajnie systematycznie narasta aktywność proirańskich grup i struktur miejscowych szyitów. Szczególnie zauważalne stało się to w okresie poprzedzającym wybory do parlamentu królestwa (25 listopada 2006 roku), kiedy to przez kraj przelała się fala szyickich rozruchów i zamachów bombowych.⁸⁰ Sytuacja w Bahrajnie pozostaje jednak napięta do dziś, a władze w Manamie spodziewają się nawet wybuchu otwartej zbrojnej rebelii szyickiej, inspirowanej przez Iran.⁸¹

Sygnaly i doniesienia na temat zwiększającej się aktywności społeczno-politycznej szyitów napływają także z innych państw regionu Zatoki Perskiej, w tym zwłaszcza z Kuwejtu (według różnych szacunków 25-50% ludności szyickiej) i Arabii Saudyjskiej (ok. 10% szyitów). Podobnie jak Bahrajn, państwa te mają względnie dobre stosunki ze Stanami Zjednoczonymi, a na terytorium Kuwejtu znajduje się dodatkowo niemal całe zaplecze logistyczne operacji USA w Iraku, o żywotnym znaczeniu dla funkcjonowania misji irackiej. Sprawia to, że tak jak w odniesieniu do Bahrajnu irańska aktywność w Kuwejcie⁸² ma podwójny cel i poprzez utrudnienie funkcjonowania sił USA w regionie nakierowana jest na wzmocnienie pozycji irańskiej.

Irańskim celem aktywizacji szyitów w Arabii Saudyjskiej jest natomiast przede wszystkim wewnętrzne osłabienie tego głównego ideologicznego i strategicznego przeciwnika Teheranu w regionie. Królestwo Saudów, zbudowane na radykalnej wahhabickiej wersji ortodoksyjnego, sunnickiego islamu znajduje się dokładnie na przeciwległym wobec radykalnego irańskiego szyizmu biegunie muzułmańskiego nurtu religijnego i teologicznego.⁸³ Poza tym Arabia Saudyjska jest dziś jednym z głównych inspiratorów procesu konsolidacji sunnickich państw regionu bliskowschodniego, wymierzonej przeciwko geopolitycznej ofensywie Iranu. Proces ten przybiera wyraźnie na sile od czasu zakończenia ostatniej wojny w Libanie, która znacząco wzmocniła pozycję Iranu w oczach muzułmańskiej opinii publicznej regionu (co ważne, nie tylko szyitów).⁸⁴

zdominowane są przez sunnitów. Choć dochód narodowy Bahrajnu w przeliczeniu na mieszkańca to ponad 23 tys. USD, to faktycznie większość tego bogactwa znajduje się w rękach sunnitów.

⁸⁰ „Sunni-Shiite tensions turns lethal in Bahrain”, *MENL*, 13 listopada 2006 roku.

⁸¹ „Bahrain reports insurgency training camps”, *MENL*, 22 lutego 2007 roku. Porusz też *“Bahrain: Limiting the Shiite Rise”, “Stratfor”, 14 listopada 2006.*

⁸² W październiku 2006 roku władze Kuwejtu poinformowały, że wykryły i zlikwidowały „uśpione komórki” irańskich służb specjalnych, ulokowane wśród szyickiej społeczności emiratu. Irańczycy mieli także odnieść spore sukcesy w werbowaniu agentów spośród funkcjonariuszy służb i formacji kuwejckich, będących szyitami (za: *„MENL”, 20 października 2006 roku* oraz *„StrategyPage”, 18 października 2006 roku*).

⁸³ *“Tensions Increase Between Iran and Saudi Arabia”, “Power and Interest News Report (PINR)”, 19 stycznia 2007 roku.*

⁸⁴ Zarówno Iran, jak i Hezbollah przedstawiają efekty miesięcznej batalii z Izraelem jako swój sukces i klęskę państwa żydowskiego. Niezależnie od dyskusyjnej zasadności tych twierdzeń, faktem pozostaje, że Izrael po raz pierwszy w historii nie zakończył wojny z Arabami w jednoznacznie

Jednym z przejawów tego procesu jest bezprecedensowy nieformalny dialog, nawiązany na szczeblu roboczym między Izraelem a Arabią Saudyjską⁸⁵, którego celem jest powstrzymanie rosnących wpływów irańskich w regionie. Dialog taki jeszcze rok temu byłby wręcz niewyobrażalny, dziś jednak – wobec gwałtownie rosnącej potęgi Iranu w regionie – staje się koniecznością. Mocarstwowy, agresywny Iran jest zagrożeniem zarówno dla Izraela, jak i dla Arabii Saudyjskiej (i innych sunnickich państw regionu), choć z odmiennych powodów.

Wzrost irańskich wpływów i oddziaływania – poprzez społeczności szyickie – sięga nawet do tak odległych krajów regionu, jak Jemen. W państwie tym szyici – zamieszkujący północne regiony kraju, graniczące z Arabią Saudyjską – od kilkunastu lat sprzeciwiają się rządowi w Sanie, prowadząc zbrojną rebelię. Ich aktywność militarna gwałtownie wzrosła w 2004 roku, co sugerowałoby udział czynnika zewnętrznego – istnieją dowody, że czynnikiem takim jest właśnie Islamska Republika Iranu. Teheran wysyła dziś do północnego Jemenu sprzęt wojskowy i uzbrojenie, a także doradców i instruktorów⁸⁶. Na przełomie maja i czerwca br. w północnym Jemenie toczyły się szczególnie zażarte walki między szyickimi rebeliantami a siłami rządowymi⁸⁷.

3. Kwestia Palestyńska – kwestią irańską ?

Utrzymujący się strategiczny pat w Iraku i „utknięcie” Stanów Zjednoczonych w regionie Zatoki Perskiej, powodujące m.in. wzrost nastrojów antyzachodnich i radykalizmu religijnego na całym Bliskim Wschodzie, ułatwiają Iranowi aktywne poszukiwanie kolejnych środków oddziaływania na regionalne środowisko międzynarodowe. Obok zwiększania własnego potencjału strategicznego i wykorzystywania związków ze społecznościami szyickimi w regionie, w ciągu ostatnich kilku lat Iran rozwinął lub umocnił swe wpływy w odniesieniu do tych aspektów sytuacji międzynarodowej na Bliskim Wschodzie, które dotychczas nie stanowiły obiektu szczególnie aktywnych działań reżimu w Teheranie.

Znamiennym przykładem takiego właśnie aspektu jest kwestia palestyńska. Islamski Iran – z racji swego wrogiego stosunku do Izraela – wspierał „sprawę palestyńską” od momentu swego powstania⁸⁸. Jednakże wsparcie to – wskutek różnic ideologicznych i

rozstrzygnięty, zwycięski dla siebie sposób. Tel Awiw nie zdołał osiągnąć praktycznie żadnego z zakładanych celów operacji, tak na poziomie operacyjnym, jak i strategicznym.

⁸⁵ „Israel – Saudis begin dialogue on region”, „MENL”, 24 października 2006 roku.

⁸⁶ „Shiite rebels obtain arms from Iran”, „MENL” z 7 lutego 2007 roku, a także „Yemen - Perceptions and Benefits of an Iranian Presence”, „Stratfor”, 28 marca 2007 roku.

⁸⁷ „Shiite revolt continues in Yemen”, „MENL”, 2 czerwca 2007 roku.

⁸⁸ Symbolicznym wyrazem nowej polityki islamskiego Iranu wobec Izraela – całkowicie odmiennej od polityki reżimu Szacha – była decyzja imama Chomeiniego o przekazaniu kompleksu budynków po dawnej ambasadzie izraelskiej w Teheranie na rzecz Organizacji Wyzwolenia Palestyny. Odbioru placówki latem 1979 roku dokonał osobiście Jaser Arafat.

politycznych, a także wyznaniowych (Palestyńczycy praktykują sunnizm) – ograniczało się niemal wyłącznie do wymiaru moralnego i politycznego.⁸⁹

Sytuacja ta zmieniła się jednak kilka lat temu. Władze irańskie podjęły przełomową decyzję o wyjściu poza dotychczasową linię polityczną, zakładającą opieranie działań Iranu w regionie bliskowschodnim wyłącznie na społecznościach szyickich. Skutkiem takiej decyzji stało się m.in.⁹⁰ nawiązanie przez Teheran współpracy z kilkoma radykalnymi ugrupowaniami palestyńskimi, z których na pierwsze miejsce wysunęła się terrorystyczna organizacja Hamas⁹¹. Wyjście poza tradycyjny obszar zainteresowań i interesów strategicznych islamskiego Iranu, określony po 1979 roku, miało przełomowe znaczenie dla realizacji aspiracji mocarstwem Teheranu. Po pierwsze, wzmacniało oddziaływanie Iranu w regionie poprzez rozszerzenie wpływów irańskich na społeczności sunnickie, po drugie – zwiększało bezpośrednią presję Teheranu na Izrael. Od czasu nawiązania bliskiej współpracy między Iranem a Hamasem, państwo żydowskie musi mierzyć się z bezpośrednim irańskim zagrożeniem już na trzech kierunkach operacyjnych (Hezbollah w Libanie, irańska obecność w Syrii, Hamas w Autonomii Palestyńskiej).

Z perspektywy czasu widać wyraźnie, że to właśnie dzięki finansowej i organizacyjnej pomocy ze strony Iranu, Hamas zdołał w styczniu 2006 roku pokonać w wyborach parlamentarnych w Autonomii Palestyńskiej umiarkowany ruch Fatah prezydenta Mahmuda Abbasa. Zakrojona na szeroką skalę pomoc finansowa i materialna Iranu⁹² umożliwiła także Hamasowi stworzenie rządu i sprawne przejęcie instytucji centralnych w Autonomii, kiedy Izrael i Zachód (zarówno UE, jak i USA) wstrzymały swoje wsparcie dla nowych władz palestyńskich.

⁸⁹ O tym, że stosunki między OWP a Iranem nie były dobre, świadczy przebieg wojny domowej w Libanie. Proirański Hezbollah (jako siła militarna libańskich szyitów) bardzo często ścierał się zbrojnie z bojówkami OWP, broniącymi enklaw sunnickich (libańscy sunnici nie mieli bowiem w tym czasie swej odrębnej milicji).

⁹⁰ Oprócz omawianego tu "otwarcia" na strategicznie ważnym kierunku palestyńskim, warto odnotować, że Iran podejmuje próby pozyskania politycznych i militarnych sojuszników również w innych częściach Bliskiego Wschodu. Do najistotniejszych prób tego typu należy zaliczyć sygnalizowaną przez niektóre źródła irańską pomoc dla somalijskiej Unii Sądów Szariackich – radykalnej organizacji islamistycznej, która w ub. roku na kilka miesięcy opanowała Mogadiszu wraz z częścią Somalii. Gwałtowny i zaskakujący dla wielu obserwatorów wzrost potęgi i skuteczności Unii miał być właśnie efektem wsparcia irańskiego. W zamian za broń i pieniądze dla somalijskich fundamentalistów, Teheran miał otrzymać dostęp do miejscowych kopalni uranu (za: „*Debka.com*” z 15 listopada 2006 roku, a także „*UN says Somalia arms embargo violated*”, serwis AP z 15 listopada 2006 roku). Równie ważnym kierunkiem dyplomatycznej i militarnej aktywności Iranu jest od ok. dwóch lat Sudan, który otrzymał znaczące irańskie wsparcie w zakresie sprzętu wojskowego i broni („*MENL*”, 12 lipca 2006 roku).

⁹¹ M.in. „*MENL*” z 18 stycznia 2007 oraz „*Hamas-Iran links full of contradictions, but also mutual interest*”, „*International Herald Tribune*”, 19 marca 2007 roku.

⁹² Według źródeł amerykańskich, przytaczanych przez Izraelczyków, Iran przekazuje rocznie Hamasowi pomoc finansową i materiałową o łącznej wartości ok. 100 mln USD („*MENL*” z 18 stycznia 2007 roku).

Obecnie z Autonomii Palestyńskiej dociera coraz więcej sygnałów o narastającej obecności irańskiej, a także o rosnącej pomocy ze strony Teheranu dla struktur władzy opanowanych przez Hamas. Dzięki irańskiej asyście i wsparciu, Hamas znacząco wzmocnił swe zdolności bojowe, stając się największą organizacją paramilitarną w Autonomii. Źródła izraelskie donoszą, że bojówki Hamasu są szkolone nie tylko przez instruktorów irańskich (najpewniej z KSRI)⁹³, ale też przez Syryjczyków⁹⁴. Ponadto Hamas – po doświadczeniach Hezbollahu z walk z Izraelczykami w płd. Libanie latem ub. roku – intensywnie doposaża obecnie swe struktury militarne w przenośne środki przeciwlotnicze i przeciwpancerne (zwłaszcza typu ATGM⁹⁵).

Rosnący politycznie i militarnie w siłę Hamas rzucił na przełomie lat 2006/2007 otwarte wyzwanie dominującemu dotychczas na palestyńskiej scenie politycznej ruchowi Fatah, i to pomimo faktu, że w marcu br. powołano w Autonomii – pod presją państw arabskich – tzw. „rząd jedności narodowej”⁹⁶. Struktury bojowe Hamasu zintensyfikowały też ataki na Izrael, wykorzystując taktykę i środki walki sprawdzone już przez Hezbollah⁹⁷. Aktywizacja polityczna i militarna Hamasu odczytywana jest przez sunnickie arabskie państwa regionu jednoznacznie i zgodnie z jej rzeczywistym charakterem – jako wzrost pozycji i przejaw aspiracji Iranu. Pociąga to za sobą określone działania polityczne tych krajów wobec kwestii palestyńskiej, a także materialną pomoc dla ruchu Fatah M. Abbasa.⁹⁸

Z drugiej strony, przedłużający się konflikt wewnętrzny w Autonomii Palestyńskiej oraz postawa USA i samego Izraela wobec sytuacji humanitarnej ludności palestyńskiej, zwłaszcza w Strefie Gazy, skłaniają część krajów zachodnioeuropejskich do zmiany polityki

⁹³ „Iranian trainers operate in Gaza”, „MENL”, 26 kwietnia 2007 roku. Porusz także „Iran steps up training of Hamas”, „MENL”, 26 grudnia 2006 roku.

⁹⁴ „Syrian military instructors in Gaza for the first time...”, „Debka”, 15 października 2006 roku. Obecność Syryjczyków w Autonomii Palestyńskiej nie dziwi, jeśli wziąć pod uwagę zarówno bliskie związki Damaszku z Teheranem, jak i fakt, że główne kierownictwo polityczne Hamasu z jego liderem Khalidem Maszalem przebywa od kilku lat w stolicy Syrii.

⁹⁵ „P.A. receives weapons deemed strategic”, „MENL”, 1 listopada 2006 roku. Na temat taktyki działań bojowych Hezbollahu, w tym zwłaszcza w zakresie stosowania kierowanych pocisków ppanc., por.: T. Ołowski „Porażka Goliata”, „Polska Zbrojna” nr 11/2007.

⁹⁶ Począwszy od lutego 2007 roku w Autonomii Palestyńskiej coraz częściej dochodzi do otwartej konfrontacji zbrojnej między oddziałami Hamasu a służbami palestyńskimi, podległymi prezydentowi M. Abbasowi. Wyszkolone i wyposażone przez Irańczyków siły Hamasu odnoszą w tych starciach sukcesy nad jednostkami Gwardii Prezydenckiej i Narodowych Sił Bezpieczeństwa, podległymi M. Abbasowi. W połowie czerwca br. konflikt wewnątrzpalestyński osiągnął swe apogeum – bojówki Hamasu wyparły służby i instytucje podległe prezydentowi M. Abbasowi z całego obszaru Strefy Gazy. Sytuacja taka, w połączeniu z paraliżem instytucji publicznych Autonomii i załamaniem jej budżetu, nosi już znamiona otwartej wojny domowej. W ocenie Izraelczyków, Hamas sprawuje obecnie pełną i wyłączną kontrolę nad Strefą Gazy („Debka.com”, 15 czerwca 2007 roku).

⁹⁷ W połowie maja br. Hamas podjął operację zmasowanego ostrzału terytorium Izraela przy użyciu domowej produkcji rakiet typu „Kassam”. Tylko między 15 a 30 maja br. na Izrael spadło ok. 310 rakiet tego typu. Rakiety te (o zasięgu maks. 16 km) wystrzeliwane są głównie na największe izraelskie miasto w pobliżu granicy ze Strefą Gazy – Sderot („Debka.com”).

⁹⁸ Do największych donatorów pomocy finansowej i materialnej (głównie broń i sprzęt wojskowy) dla Fatah należą Arabia Saudyjska i Zjednoczone Emiraty Arabskie („MENL” z 4 lutego 2007 roku, „Debka.com” z 20 kwietnia 2007 roku).

wobec rządu Hamasu.⁹⁹ Działania takie oznaczają pośrednie wzmocnienie pozycji Iranu, jako głównego sponsora obecnego palestyńskiego rządu i największego dziś orędownika „sprawy palestyńskiej” w świecie islamu.

4. Uwarunkowania międzynarodowe

Wzrost oddziaływania Islamskiej Republiki Iranu na regionalne środowisko międzynarodowe nie byłby możliwy bez zaistnienia w ostatnim czasie całego szeregu specyficznych uwarunkowań międzynarodowych.

Najważniejszym z tych czynników jest wzrost ambicji i aspiracji szeregu państw, w tym zwłaszcza Chin i Rosji. Powody, dla których międzynarodowa aktywność każdego z tych podmiotów ulega w ostatnich latach zwiększeniu, są zróżnicowane. W przypadku Pekinu jest to głównie rosnący popyt na nośniki energetyczne (ropę naftową i gaz ziemny) oraz chęć odgrywania roli hegemonu w Azji Wschodniej, w przypadku Moskwy zaś – dążenie do powrotu do roli silnego globalnego gracza, o pozycji co najmniej równorzędnej z USA. W obu przypadkach jednak istnieje wyraźna wspólna cecha, łącząca działania Chin i Rosji i sprawiająca, że w krótkookresowej perspektywie ich pozycja międzynarodowa ulega zbliżeniu. Cechą tą jest negatywna, niekiedy niemalże konfrontacyjna, postawa wobec Stanów Zjednoczonych, przejawiana obecnie już niemal w każdym aspekcie stosunków międzynarodowych – od kwestii globalnych po regionalne.

Opozycyjna postawa wobec polityki międzynarodowej USA z jednej strony skłania Moskwę i Pekin do działań osłabiających pozycję Waszyngtonu w skali globu, z drugiej zaś do aktywnego wspierania tych regionalnych graczy, którzy także sprzeciwiają się dotychczasowemu łaadowi międzynarodowemu, zdominowanemu – w ich ocenie – przez Stany Zjednoczone. W ramach tej polityki mieści się wyjątkowo „miękką” postawą Rosji i Chin wobec Iranu, która stanowi niejako „gwarancję” dla Teheranu, że społeczność światowa nie ukarze go za jego niepodporządkowywanie się zaleceniom właściwych przedmiotowo organizacji i agencji międzynarodowych (np. Międzynarodowej Agencji Energii Atomowej). Obserwując przebieg dyskusji w Radzie Bezpieczeństwa ONZ na temat nałożenia sankcji na Iran, wyraźnie widać, że to właśnie Rosjanom i Chińczykom zależy na maksymalnym łagodzeniu nakładanych na Teheran kar.¹⁰⁰

⁹⁹ W maju br. Norwegia uznała oficjalnie palestyński rząd „jedności narodowej” i przekazała mu pomoc o wartości 10 mln USD. Holandia rozważyła natomiast wsparcie palestyńskiej policji municypalnej (podporządkowanej rządowi Autonomii) kwotą niemal 8,5 mln USD („*StrategyPage.com*”, 30 maja 2007 roku).

¹⁰⁰ Por.: Vladimir A. Orlov, Alexander Vinnikov „*The Great Guessing Game: Russia and the Iranian Nuclear Issue*”, „*Washington Quarterly*”, wiosna 2005.

Należy w tym miejscu odnotować, że chwiejna postawa Moskwy wobec kwestii irańskiej jest przez część obserwatorów zachodnich odczytywana jako zmiana rosyjskiej polityki w kierunku postawy prezentowanej przez Zachód. Jak się jednak wydaje, nic takiego nie ma miejsca – w istocie Rosja prowadzi z Zachodem skomplikowaną grę dyplomatyczną, w której stawką nie jest Iran, lecz strategiczne wpływy na całym Bliskim Wschodzie i możliwość kontrolowania (lub co najmniej oddziaływania na) tamtejszych źródeł surowców energetycznych i tras ich przesyłu do Europy.

Nie bez znaczenia w kontekście rosyjskiej i chińskiej postawy wobec Iranu są także kwestie ekonomiczne. Rosja i Chiny są dziś ważnymi partnerami handlowymi Iranu, w tym zwłaszcza najważniejszymi dostawcami broni, sprzętu wojskowego i towarów podwójnego zastosowania. Dodatkowo, Pekin postrzega swe zaangażowanie w Iranie jako gwarancję uzyskania w przyszłości „prawa pierwszeństwa” w wykorzystaniu irańskich zasobów surowców energetycznych, których Chiny potrzebują dla swej rozwijającej się gwałtownie gospodarki.

Teheran niezwykle umiejętnie i sprawnie rozgrywa na arenie międzynarodowej swą kartą energetyczną. Oprócz Chin i Rosji – państw szczególnie ważnych z perspektywy irańskiej, bo zasiadających w Radzie Bezpieczeństwa ONZ – Iran podejmuje także intensywne starania o przyciągnięcie inwestorów z Europy, zwłaszcza zachodniej. Cel takiej polityki jest oczywisty – chodzi o swoiste „przekupienie” Europejczyków lukratywnymi, długoterminowymi kontraktami i poprzez to wpłynięcie na ich politykę względem kwestii irańskiej.

Należy uznać, że w dużym stopniu strategia taka przynosi efekty. Ogłoszone w ub. roku plany prywatyzacyjne w Iranie przewidują, że kraj ten może akumulować nawet do 5 mld USD rocznie w postaci zagranicznych inwestycji bezpośrednich. Do połowy ub. roku zaaprobowano ponad 200 projektów inwestycyjnych na łączną kwotę ok. 20 mld USD. Krajami, które miały największe udziały w tej kwocie, były Niemcy, Włochy i Turcja.¹⁰¹

Unia Europejska jako całość jest wciąż największym partnerem handlowym Iranu – sytuacji w tym zakresie nie zmieniło nawet ostatnie zaostrzenie kryzysu wokół kwestii nuklearnej Iranu. W chwili obecnej aż jedna trzecia importu Iranu pochodzi z UE. Pomiędzy 2003 i 2005 rokiem (czyli w czasie, gdy sytuacja wokół irańskiego programu nuklearnego ulegała gwałtownemu zaostrzeniu), eksport z UE do Iranu wzrósł o 29 %, a import z Iranu – aż o 62%.¹⁰²

Co więcej, wysoki poziom obrotów handlowych między UE a Iranem to nie tylko zasługa prywatnego biznesu europejskiego – rządy krajów członkowskich Unii Europejskiej udzielają znaczących gwarancji kredytowych na inwestycje w Iranie. Tylko rząd niemiecki

¹⁰¹ Serwis internetowy „*Money.pl*”, 12 czerwca 2006 roku.

¹⁰² „*Wall Street Journal*”, 20 lutego 2007 roku.

udzielił dotychczas gwarancji na łączną sumę 5,5 mld euro.¹⁰³ Z kolei francuskie inwestycje w Iranie w ciągu ostatnich 15 lat wyniosły od 20 do 25 mld USD.¹⁰⁴ Te rozległe powiązania ekonomiczne są zapewne zasadniczym powodem, dla którego kraje tzw. „starej UE” nie są skłonne do podejmowania przeciwko Iranowi żadnych ostrzejszych kroków.

Unia Europejska – a w praktyce tzw. „Trojka” (Wielka Brytania, Francja i Niemcy) – jest aktywnie zaangażowana w próby dyplomatycznego uregulowania sporu wokół irańskiego programu nuklearnego. Od ponad trzech lat cały ciężar negocjacji z Iranem w tej kwestii spoczywa na barkach Europejczyków. UE – w osobie jej Wysokiego Przedstawiciela ds. Polityki Zagranicznej i Bezpieczeństwa Javiera Solany – reprezentuje wobec Teheranu grupę sześciu światowych mocarstw (tzw. grupa „P 5 plus 1” – pięciu stałych członków RB ONZ oraz Niemcy). Tak ważna rola państw europejskich w dyplomatycznej rozgrywce wokół kwestii irańskiej tłumaczy intensywne starania Teheranu na rzecz osłabienia jedności i determinacji państw zachodnich w ich polityce wobec Iranu.

Aktywność irańska w tym zakresie spotyka się ze zdecydowaną reakcją Amerykanów. Od kilkunastu miesięcy USA wywierają bezprecedensową presję na zagraniczne podmioty ekonomiczne, prowadzące handel z Iranem, w celu gospodarczej izolacji islamskiej republiki.¹⁰⁵ Szczególne znacznie dla Waszyngtonu ma powstrzymywanie zachodnich inwestycji w sektor naftowy, będący podstawą gospodarki narodowej Iranu. Zagraniczne firmy, które nie ulegają amerykańskim naciskom, narażają się na sankcje ze strony USA.¹⁰⁶

Naciski wywierane przez USA na światowe firmy są już wyraźnie odczuwalne dla niemieckiej gospodarki, będącej ekonomiczną „lokomotywą UE”. Eksport z Niemiec do Iranu spadł w pierwszych trzech kwartałach 2006 roku o 14 %. W bieżącym roku trend ten ma się jeszcze wzmocnić.¹⁰⁷ Działania USA są zresztą odczuwalne nie tylko przez firmy z Niemiec – interwencja Waszyngtonu doprowadziła np. do wstrzymania finansowania przez Japonię projektów petrochemicznych w Iranie o wartości 10 miliardów USD.¹⁰⁸ W kontekście działań USA wobec Iranu, zmierzających do pogorszenia gospodarczego położenia tego kraju, szczególnie ciekawy jest fakt, że jeszcze na początku lat 90-tych ub. wieku amerykańskie firmy Coca-Cola i Pepsi Co. przyznały licencję na produkcję swych sztandarowych napojów

¹⁰³ *Ibidem*.

¹⁰⁴ „*Le Monde*”, 3 listopada 2006 roku.

¹⁰⁵ „*Money.pl*”, 21 marca 2007 roku oraz „*U.S. pressures energy firms, banks away from Iran*”, „*Iran Focus*”, 29 maja 2007 roku.

¹⁰⁶ W 1996 roku Kongres USA przyjął tzw. „Iran & Libya Sanctions Act”. Zgodnie z tą ustawą każdy podmiot, włączając zagraniczne rządy i firmy, który inwestuje w Iranie ponad 20 milionów dolarów w wydobycie ropy, może zostać ukarany. Dotychczas prawo to było stosowane przez administrację USA w sposób wybiórczy, obecnie jednak Kongres żąda od Białego Domu, aby uczynić z tej ustawy podstawowe narzędzie strategicznego nacisku na Iran. Ustawa z 1996 roku jest ostro krytykowana przez rządy i firmy europejskie, co wobec wspomnianej skali powiązań podmiotów ze Starego Kontynentu z Iranem nie jest jednak dziwne.

¹⁰⁷ „*Handelsblatt*”, 10 stycznia 2007 roku.

¹⁰⁸ *Ibidem*.

irańskiej fundacji religijnej „*Bonyad-e Imam Reza*”, będącej jednym z najważniejszych (i najstarszych) przedsiębiorstw gospodarczych irańskiego duchowieństwa.¹⁰⁹

III. Perspektywy

Konsekwentne dążenie Islamskiej Republiki Iranu do wzmocnienia swojej pozycji w regionie bliskowschodnim i odgrywania roli mocarstwa regionalnego już dziś zaczyna wpływać na zmianę sytuacji geopolitycznej w tej części świata. Wielokierunkowe działania irańskie doprowadziły w krótkim czasie do zmiany tempa i zakresu szeregu procesów, mających miejsce w regionie.

O ile nie zajdą nadzwyczajne okoliczności (jak np. amerykańska czy izraelska operacja militarna), to zapewne w perspektywie kilku lat Iran stanie się faktycznym regionalnym mocarstwem, o dominującej pozycji względem innych aktorów bliskowschodniej sceny międzynarodowej. Potęga Iranu będzie wówczas polegać z jednej strony na jego potencjale strategiczno–militarnym (w tym przede wszystkim broni jądrowej oraz arsenale rakiet balistycznych, w zasięgu których już dziś znajduje się cały obszar Lewantu, Zatoki Perskiej, Półwyspu Arabskiego i Kaukazu), z drugiej zaś strony na zdolnościach do wpływania na przebieg wydarzeń w najważniejszych kwestiach międzynarodowych Bliskiego Wschodu.

Należy przyjąć, że zasadnicze znaczenie dla powodzenia planów mocarstwowych Iranu miałyby dysponowanie przez ten kraj bronią nuklearną. Broń tego typu, wraz ze skutecznymi środkami jej przenoszenia, stanowiłaby najważniejszy środek dominacji Teheranu nad innymi podmiotami w regionie, a jednocześnie – w ocenie irańskiej – byłaby najlepszym zabezpieczeniem przed ew. próbami obalenia aktualnego reżimu, podejmowanymi przez siły spoza regionu (w praktyce – USA¹¹⁰). Kierownictwo religijno-polityczne Iranu zdaje sobie doskonale sprawę z tych uwarunkowań, co tłumaczy upór i konsekwencję działań Teheranu na rzecz osiągnięcia celu nuklearyzacji kraju.

Jak się wydaje, dążenie Islamskiej Republiki Iranu do osiągnięcia statusu regionalnego mocarstwa, dysponującego bronią jądrową, nie jest już dziś możliwe do

¹⁰⁹ *Ibidem.*

¹¹⁰ W ocenie irańskiej, ew. możliwość zaatakowania przy użyciu broni jądrowej amerykańskich instalacji wojskowych w regionie Bliskiego Wschodu – np. w przypadku ew. interwencji militarnej USA w Iranie – dawać będzie reżimowi w Teheranie swoistą gwarancję nietykalności. Ocena taka polega na założeniu, że zarówno społeczeństwo, jak i władze amerykańskie nie są gotowe do poniesienia poważnych strat materialnych i ludzkich na rzecz osiągnięcia celów politycznych w odległych regionach świata (por. m.in. wypowiedź Hassana Abbasi, szefa Centrum Badań nad Doktrynami Bezpieczeństwa w Teheranie, czołowego doradcy prezydenta Mahmuda Ahmadineżada, cytowaną przez UPI w dniu 19 listopada 2005 roku, który stwierdził m.in.: „... ludzie Zachodu nie mają dziś woli walki. Ten fenomen nie jest nowy – wszystkie imperia w przeszłości doprowadzały do pojawienia się

powstrzymania bez zmiany samego reżimu w Teheranie lub fizycznego zniszczenia irańskich instalacji nuklearnych, w wyniku zastosowania siły przez państwo(a) trzecie. Ani jednak zmiana władz w Teheranie, ani też zastosowanie opcji militarnej nie wydają się obecnie prawdopodobne, przynajmniej w perspektywie najbliższych kilkunastu miesięcy.

Irański reżim jest dziś wewnętrznym nadspodziewanie stabilny, choć poddany jest od dłuższego czasu międzynarodowej presji w związku z niestosowaniem się do wymogów Rady Bezpieczeństwa ONZ (w kontekście programu jądrowego), a także w związku z nieprzestrzeganiem praw człowieka i obywatela czy wspieraniem międzynarodowego terroryzmu. Stabilności teokratycznych rządów w Iranie nie zmniejsza nawet fakt, że wiele spośród licznych w tym państwie mniejszości etnicznych¹¹¹ podjęło (lub zintensyfikowało) ostatnio zbrojną walkę o oderwanie się od perskiej większości.

Największy niepokój władz irańskich o stabilność sytuacji wewnętrznej związany jest dziś głównie ze złą kondycją gospodarki kraju i jej społecznymi skutkami¹¹², nie zaś z niepokojami etnicznymi na rubieżach państwa. Pojawiające się w zachodnich mediach spekulacje na temat słabnięcia pozycji ultrakonserwatywnego prezydenta Mahmuda Ahmadineżada i jego obozu na wewnętrznej scenie politycznej Iranu również należy uznać za przesadzone. Klęska zwolenników prezydenta, jaką ponieśli oni w wyborach samorządowych i do wpływowej Rady Osądu w grudniu ub. roku¹¹³, nie oznacza jeszcze zapowiedzi zmian u sterów władzy w państwie. W systemie ustrojowym Iranu najwyższą władzę (i kontrolę nad wszystkimi kluczowymi filarami państwa) sprawuje Najwyższy Przywódca (*fakih*) – ajatollah Ali Khamenei. Mahmud Ahmadineżad jest zaś lojalnym (i zapewne wciąż niezbędnym) wykonawcą jego woli.

Z całą pewnością reżimowi irańskiemu nie zagraża także prodemokratyczny przewrót na wzór „kolorowych rewolucji” z Europy Wschodniej i Zakaukazia. Społeczeństwo irańskie nigdy nie doświadczyło dobrodziejstw demokracji, dodatkowo zaś należy do najmłodszych na świecie – co oznacza, że duża część dzisiejszej ludności Iranu urodziła się już w czasach Republiki Islamskiej i nie zna innego systemu ustrojowo-politycznego. Na to wszystko nakłada się jeszcze czynnik religijno-duchowy, charakterystyczny dla irańskiego szyizmu – wierne, niemal ślepe, podporządkowanie się woli szyickiego duchowieństwa, jako warstwy

takiego typu ludzi – nastawionych materialistycznie, przyzwyczajonych do życia w luksusie i wygodzie, unikających nadmiernego ryzyka i pozbawionych woli walki oraz ponoszenia wyrzeczeń”.

¹¹¹ Persowie stanowią dziś ok. 51% populacji Iranu (za: „CIA Factbook 2007”). Źródła kurdyjskie (np. „Kurdistan Observer” z maja 2004 roku) czy arabskie podają, że faktycznie wskaźnik populacji perskiej w Iranie spadł jednak do poziomu 49 %.

¹¹² O tym, że fatalna sytuacja ekonomiczna Iranu może wywoływać w tym kraju społeczne niepokoje na dużą skalę, świadczą wydarzenia z końca czerwca br., kiedy po ogłoszeniu przez rząd decyzji o racjonowaniu paliw na ulice wyszły tysiące demonstrantów, niszcząc ok. 50 stacji benzynowych i blokując drogi w większych miastach (m.in. za „IranFocus” z 28 – 29 czerwca 2007 roku)

¹¹³ M.in. za „BBC.com” z 19 grudnia 2006 roku.

tradycyjnie najbardziej oświeconej oraz predestynowanej przez samego Allaha do podejmowania decyzji politycznych.

Również opcja zbrojna, która – wedle słów prezydenta USA Geорга W. Busha - „wciąż znajduje się na stole”, w istocie pozostaje pod dużym znakiem zapytania. Wspomniane wcześniej „utknięcie” Stanów Zjednoczonych w przewlekłej kampanii irackiej sprawia, że Waszyngton nie zdecyduje się zapewne w najbliższej przyszłości na ryzykowną operację irańską, która niewątpliwie pociągnęłaby za sobą szereg negatywnych skutków tak w skali regionu, jak i całego globu.

Teheran – dzięki swemu dogodnemu położeniu geopolitycznemu oraz strategicznym środkom oddziaływania na sytuację w regionie, omówionym powyżej – dysponuje dziś bowiem możliwościami podjęcia wielu działań odwetowych, wymierzonych w siły i środki USA oraz ich sojuszników w regionie¹¹⁴, a nawet poza nim.¹¹⁵

Pełni obrazu w tym aspekcie dopełnia wewnętrzny pat polityczny w Stanach Zjednoczonych po wyborach do Kongresu w listopadzie ub. roku i osłabiona pozycja administracji G. W. Busha, zmuszonej do nieustannego politycznego „układania się” ze zdominowaną przez Demokratów legislaturą.

Sytuacja taka nie oznacza jednakże, że USA w ogóle nie podejmą akcji militarnej przeciwko Iranowi. Stanie się tak jednak zapewne w ostateczności, gdy konieczność zlikwidowania lub opóźnienia irańskiego programu nuklearnego przeważy nad ewentualnymi ryzykami takiego kroku. Zdaniem części amerykańskich ekspertów, sytuację taką może również wywołać osamotnienie Stanów Zjednoczonych w ich twardej polityce wobec Iranu, w tym szczególnie ambiwalentny stosunek sojuszników europejskich.¹¹⁶ Podobnie może stać się, gdy nuklearyzacja Iranu miałaby oznaczać początek gwałtownego wyścigu zbrojeń strategicznych w całym regionie i jego otoczeniu.

Izrael – wskazywany jako kolejny potencjalny wykonawca operacji militarnej wymierzonej w irańskie instalacje nuklearne – także znajduje się dziś w strategicznej

¹¹⁴ Do środków tych należy zaliczyć: zaatakowanie Izraela i części państw Zatoki Perskiej przy użyciu rakiet balistycznych *Shahab-3*, ataki raketowe na siły USA w Iraku i Kuwejcie, zablokowanie żeglugi morskiej w Cieśninie Ormuz, działania asymetryczne irańskich sił morskich przeciwko żegludze w Zatoce Perskiej, działania wspieranych przez Iran struktur w Libanie, Iraku, Strefie Gazy i innych krajach regionu.

¹¹⁵ W ciągu 25 lat swego istnienia libański Hezbollah zdołał – niewątpliwie przy pomocy irańskiej – rozwinąć praktycznie na całym świecie sieć wspierających go komórek i grup. Szczególnie aktywne i duże komórki tej organizacji znajdują się w Ameryce Południowej (na pograniczu Paragwaju, Argentyny i Brazylii), Ameryce Północnej (także w USA), w Azji i Afryce Zachodniej. Obecność powiązań Hezbollahu odnotowano także w kilku krajach europejskich. Struktury te mogą zostać aktywowane w razie wojny i przeprowadzić ataki terrorystyczne na cele amerykańskie i izraelskie (za: Fred Burton „*Hezbollah: Gaming out a threat matrix*”, „*Stratfor*”, 19 lipca 2006 roku).

¹¹⁶ Tezę taką zaprezentował Patrick Clawson, czołowy ekspert *The Washington Institute for Near East Policy*, w wykładzie pt. „*Can we live with nuclear Iran?*”, wygłoszonym podczas seminarium eksperckiego zorganizowanego w Warszawie przez Centrum Stosunków Międzynarodowych 29 maja br.

defensywie, wywołanej niekorzystnym obrotem wydarzeń podczas i po zakończeniu tzw. drugiej wojny libańskiej latem ub. roku. Brak jednoznacznego, niekwestionowanego militarnego i politycznego sukcesu kampanii izraelskiej w Libanie, a także późniejsze negatywne następstwa tego faktu dla stabilności koalicji rządowej w Izraelu (w tym pozycji samego premiera Ehuda Olmerta) – w znaczący sposób osłabiły regionalną pozycję Tel Awiwu. W oczach arabskich i muzułmańskich społeczności Bliskiego Wschodu dotychczasowy *image* niezwycięzonego Izraela został poważnie nadszarpnięty. Osłabienie tego swoistego „strategicznego respektu” Arabów przed Izraelem będzie mieć długofalowe konsekwencje dla państwa żydowskiego i całego regionu. Tym samym podjęcie przez Izraelczyków operacji militarnej wymierzonej w irański program atomowy wydaje się obecnie mało realne.

Kwestia ewentualnej akcji militarnej – tak amerykańskiej, jak i izraelskiej – mającej na celu opóźnienie bądź wręcz likwidację irańskich zdolności nuklearnych ma jeszcze kilka istotnych aspektów operacyjnych.

Po pierwsze, ani Waszyngton, ani Tel Awiw nie dysponują, jak się wydaje wystarczającą ilością danych wywiadowczych¹¹⁷, aby móc precyzyjnie i jednoznacznie określić, ile jest rzeczywiście w Iranie ośrodków, obiektów i instalacji działających w ramach i na rzecz programu nuklearnego tego kraju?; gdzie dokładnie są one rozmieszczone?; które ze znanych już powszechnie lokalizacji (Natanz, Isfahan, Arak, Lavisan, Parchin itd.) mają istotne znaczenie dla programu, a które to zwykłe „atrapy”, mające zmylić obce wywiady? Pytań tego typu jest wiele, a doświadczenia związane z precyzją ocen CIA, dotyczących irackiego programu broni masowego rażenia sprzed 2003 roku, nakazują zachować w tej materii dużą rezerwę.

Po drugie, zakładana forma przeprowadzenia ewentualnej operacji irańskiej – seria precyzyjnych uderzeń powietrzno-rakietowych na wybrane cele irańskie¹¹⁸, jako jedyna możliwa ze względu na rozmiary i ukształtowanie terytorium Iranu oraz jego potencjał militarny – także rodzi wiele wątpliwości. Pojawiły się one po ubiegłorocznej izraelskiej kampanii militarnej w Libanie, podczas której – w początkowej jej fazie – Izrael chciał doprowadzić do strategicznego i operacyjnego przełomu, wykorzystując niemal wyłącznie swą dominację w powietrzu. Ponad dwutygodniowe intensywne działania izraelskich sił powietrznych, wspieranych przez artylerię, nie przyniosły jednak zakładanych skutków i do akcji musiały wejść izraelskie siły lądowe, metr po metrze zdobywając pozycje Hezbollahu i ponosząc przy tym ciężkie straty. Uświadomiło to amerykańskim planistom wojskowym, że

¹¹⁷ „US intel community in dark on Iran”, „MENL” z 26 kwietnia 2006 roku oraz „We really don't know the status of Iran nukes”, „Washington Times”, 23 kwietnia 2006 roku.

¹¹⁸ Por. m.in.: Anthony H. Cordesman „Iran: 'Weakling' or 'Hegemon'?”, *Center for Strategic and International Studies*, 20 lutego 2007 roku, a także: Paul Rogers „Iran: Consequences of a War”, *Oxford Research Group*, luty 2006 roku.

ew. prowadzenie operacji militarnej przeciwko Iranowi wyłącznie z użyciem lotnictwa i raket samosterujących może okazać się niewystarczające.¹¹⁹

W przypadku ewentualnej operacji izraelskiej problematyczne byłoby także samo dotarcie samolotów bojowych nad cele w Iranie (trasa przelotu musiałaby zapewne przebiegać albo przez Turcję, albo przez Irak) oraz fakt, że każde tego typu działanie musiałoby *de facto* otrzymać wcześniej co najmniej milczącą zgodę Stanów Zjednoczonych. Dla Waszyngtonu skutki takiego kroku byłyby w zasadzie tożsame ze skutkami samodzielnego podjęcia działań zbrojnych wobec Iranu. Osobnym problemem są zdolności bojowe izraelskich sił powietrznych do przeprowadzenia skutecznej kampanii nalotów na cele rozsiane po całym Iranie.¹²⁰ Nie zmienia to jednak faktu, że Izraelczycy wciąż rozważają zastosowanie opcji siłowej wobec Iranu, o czym świadczą m.in. zakres i charakter ostatnich manewrów Izraelskich Sił Obrony (IDF).¹²¹

Wzmocnienie strategicznej pozycji Iranu i spowodowany nią wzrost znaczenia tego kraju z całą pewnością przełożą się na zmianę sytuacji w całym otoczeniu Iranu, tak w aspekcie politycznym, jak i ekonomicznym. Można się bowiem spodziewać, że dysponując „atomowym straszakiem”, Teheran będzie w stanie bardzo skutecznie wpływać na działania i postawę wielu muzułmańskich państw w regionie, realizując własne interesy polityczne, ideologiczne czy ekonomiczne.¹²²

Ewentualna nuklearyzacja Iranu prawdopodobnie wpłynęłaby także na zrównanie jego strategicznego położenia względem Izraela, również dysponującego – choć w sposób nie zadeklarowany i nieoficjalny – bronią jądrową. Równowaga taka opierałaby się zapewne na klasycznych zasadach wzajemnego odstraszenia nuklearnego¹²³, choć trzeba brać pod uwagę dysproporcje w rozmiarach terytoriów oraz zagęszczenia populacji Izraela i Iranu.¹²⁴

¹¹⁹ George Friedman „*Cease-fire: Shaking core beliefs in the Middle East*”, „Stratfor”, 15 sierpnia 2006 roku.

¹²⁰ Według pobieżnych szacunków, irański program nuklearny realizowany jest w co najmniej kilkunastu punktach kraju. Dla wyeliminowania wszystkich elementów tego programu konieczne byłoby przeprowadzenie co najmniej 1000 lotów bojowych (ang.: *sorties*) w krótkim przedziale czasu (maks. 72 godzin). Izrael tymczasem nie dysponuje wystarczającym potencjałem bojowym, aby sprostać tym wymaganiom („*Israel can't destroy Iran's nukes*”, „MENL”, 9 kwietnia 2006 roku).

¹²¹ „*Israeli airforce trains for distant missions*”, AFP, 22 czerwca 2007 roku.

¹²² W tym kontekście nie można np. wykluczyć scenariusza, w którym nuklearny Iran zażąda od arabskich państw Zatoki Perskiej zmniejszenia kwot wydobycia ropy naftowej w celu doprowadzenia do znaczącego wzrostu jej cen na światowych rynkach. Możliwe jest także wystosowanie przez Teheran żądania, aby te państwa regionu, które utrzymują u siebie bazy USA, zakończyły współpracę z Waszyngtonem w tym zakresie.

¹²³ Reuven Pedatzur „*Let them have nukes*”, „Haaretz”, 7 września 2006 roku.

¹²⁴ W przypadku państwa żydowskiego ok. 70 % ludności całego kraju i ok. 80% jego infrastruktury (przemysłowej, naukowej, o charakterze krytycznym etc.) znajduje się w regionie Tel Awiwu. Z czysto technicznego punktu widzenia tak niewielki geograficznie obszar stanowi jedną strefę „nuklearnego rażenia”, co oznacza, że dla jego zniszczenia wystarczy w praktyce jeden niewielkiej mocy ładunek jądrowy. W przypadku Iranu wygląda to zupełnie inaczej – rozmiary terytorium i ukształtowanie powierzchni tego kraju sprawiają, że dla ew. zadania mu skutecznego ciosu atomowego potrzeba co najmniej kilku ładunków. Izraelczycy intensywnie rozwijają więc swe zdolności do zadania uderzenia

Ostateczne wybiecie się przez Iran do roli regionalnego mocarstwa i konsekwencje, jakie przyniesie ten fakt dla strategicznego układu sił na Bliskim Wschodzie, z pewnością wywołają szereg reakcji ze strony państw regionu. Odpowiedzią najbardziej oczywistą i zgodną z klasycznymi teoriami geopolityki będzie dążenie poszczególnych państw regionu, odczuwających zagrożenie z racji wzmocnienia roli Iranu, do wyrównania ich położenia strategicznego względem Teheranu.

Jak się wydaje, w praktyce oznaczać to będzie rozpoczęcie na Bliskim Wschodzie wyścigu zbrojeń strategicznych, który zakładałby dążenie państw regionu do posiadania efektywnego arsenału broni masowego rażenia (BMR) – w tym także jądrowej – oraz odpowiednich środków jej przenoszenia (rakiety balistyczne).

Należy w tym miejscu podkreślić, że każdy wyścig zbrojeń strategicznych, a tym bardziej z udziałem wielu aktorów, zwiększa ryzyko przypadkowego wybuchu konfliktu. Tak też będzie zapewne w przypadku regionu bliskowschodniego, gdzie ogólna sytuacja polityczno-militarna jest i tak wyjątkowo niestabilna i napięta. Ze względu na fakt, że w grę wchodzi ewentualne użycie broni masowego rażenia, konsekwencje takiego nie zamierzonego konfliktu byłyby wręcz niewyobrażalne.

W tym kontekście warto zwrócić uwagę, że w istniejącej na Bliskim Wschodzie sytuacji politycznej – charakteryzującej się często napiętymi i ograniczonymi relacjami politycznymi między poszczególnymi podmiotami państwowymi – jest mało prawdopodobne, aby regionalni dysponenci broni jądrowej zdołali wypracować model wzajemnych systemów „komunikacji alarmowej” w rodzaju słynnej „czerwonej linii” telefonicznej między Waszyngtonem a Moskwą, która kilka razy pozwoliła uniknąć wybuchu nuklearnego konfliktu w czasach Zimnej Wojny. System taki funkcjonuje dziś np. między Indiami a Pakistanem – państwami, które jak dotychczas stanowią ostatni po zakończeniu Zimnej Wojny przykład wyścigu zbrojeń strategicznych. Także i w tym przypadku istnienie takiego mechanizmu komunikacji w sytuacjach skrajnych pozwoliło na obniżenie napięcia między oboma państwami, a w konsekwencji nawiązanie dialogu politycznego. Brak takich mechanizmów kontrolnych poważnie zwiększa ryzyko błędnego odczytania prawdziwych intencji przeciwnika, tym samym wzmacniając prawdopodobieństwo przypadkowego w gruncie rzeczy wybuchu wojny.¹²⁵

odwetu (tzw. *second strike capability*), w postaci flotyli okrętów podwodnych klasy „*Dolphin*” (produkcji niemieckiej), wyposażonych w rakiety samosterujące typu „*Popeye Turbo*” o zasięgu do 1,5 tys. km, zdolnych zapewne do przenoszenia głowic nuklearnych. Z trzech posiadanych obecnie przez Izrael okrętów tego typu dwa zawsze znajdują się w morzu - jeden na M. Śródziemnym, drugi na M. Czerwonym lub M. Arabskim (szerzej: „*Globalsecurity.org*”). Na jesieni 2005 roku ustępujący rząd Niemiec pod kierownictwem Gerharda Schroedera zgodził się na sprzedaż Izraelowi kolejnych dwóch okrętów podwodnych typu „*Dolphin*”.

¹²⁵ P. Clawson, *op.cit.*

Intensywny, wielowektorowy wyścig zbrojeń strategicznych na Bliskim Wschodzie może też sprawić, że zarówno gotowa już broń masowego rażenia, jak i jej komponenty czy też *know-how* staną się bardziej dostępne zarówno dla poszczególnych państw regionu, jak i aktorów pozapaństwowych: grup terrorystycznych (szczególnie Al-Kaidy, ale też Hezbollahu), ugrupowań separatystycznych czy rebelianckich. Stanowiąc to będzie dodatkowy czynnik destabilizacji regionu. To samo dotyczy proliferacji technologii raketowych, zwłaszcza w zakresie rakiet balistycznych.

Spośród państw regionu co najmniej kilka już dysponuje obecnie potencjałem technologicznym, naukowo-badawczym i ekonomicznym, umożliwiającym – przy odpowiedniej „asyście” zagranicznej (np. ze strony Pakistanu, Korei Północnej czy Chin) – podjęcie ew. próby potajemnego wyprodukowania własnej broni atomowej. Do państw tych należą zwłaszcza Egipt, Arabia Saudyjska, Katar, Algieria, Maroko czy Libia, ale też Turcja – najściślej powiązana z Zachodem spośród krajów regionu. Wszystkie wymienione kraje już dziś interesują się energetyką atomową i innymi technologiami nuklearnymi, opracowując plany pozyskania zaawansowanych rozwiązań technicznych, dających realną możliwość wyprodukowania własnych głowic nuklearnych¹²⁶. Szczególnie zaawansowane w tych planach zdają się być Egipt i Arabia Saudyjska¹²⁷. Swoje zainteresowanie technologiami nuklearnymi wyrażają dziś nawet takie państwa, jak Jemen¹²⁸ czy Sudan¹²⁹, należące do najsłabiej rozwiniętych pod względem technologicznym krajów regionu.

Warto odnotować w tym miejscu, że Arabia Saudyjska – jako jedyne arabskie państwo regionu bliskowschodniego – już dziś jest w stanie razić całe terytorium Iranu posiadanymi przez siebie raketami balistycznymi.¹³⁰ W najbliższych latach należy więc

¹²⁶ Por. m.in.: „*Egypt unveils nuclear power plan*”, serwis informacyjny BBC, 25 września 2006 roku; „*Turkey receives 8 bids on nukes plants*”, „*MENL*”, 16 maja 2006 roku; „*Eye on Iran, Rivals Pursuing Nuclear Power*”, International Herald Tribune, 14 kwietnia 2007 roku.

¹²⁷ Od kilku już lat pojawiają się doniesienia na temat istnienia w Arabii Saudyjskiej tajnego wojskowego programu nuklearnego, realizowanego przy pomocy Pakistanu (por.: „*Pakistan, Saudi Arabia in secret nuke pact. Islamabad trades weapons technology for oil*”, „*The Washington Times*”, 22 października 2003 roku, a także „*Saudis mull nuclear program*”, „*MENL*”, 9 kwietnia 2006 roku oraz „*Saudis conduct nuke experiments*”, *ibidem*, 20 listopada 2006 roku).

¹²⁸ W dniu 4 lipca 2006 roku prezydent Jemenu Ali Abdullah Saleh oficjalnie potwierdził wcześniejsze spekulacje medialne, że władze w Sanie są „poważnie zainteresowane rozwojem technologii nuklearnej”, co byłoby częścią szerszego planu modernizacji kraju. Wcześniej – w kwietniu ub. roku – A. A. Saleh przebywał z oficjalną wizytą w Pakistanie, gdzie poruszyć miał kwestię ew. pomocy Islamabadu w rozwoju jemeńskiego programu jądrowego (za: „*MENL*”).

¹²⁹ W kwietniu ub. roku władze Sudanu ogłosiły, że Iran udostępni temu państwu technologię i nuklearne *know-how* (za: „*Debka.com*”). Warto odnotować ten fakt, bowiem w zachodniej literaturze fachowej (a także w mediach) ewidentnie nie docenia się skali i znaczenia współpracy Teheranu z islamskimi władzami w Chartumie dla rozwoju sytuacji w tej części Afryki, a także dla przedłużania się dramatu chrześcijańskiej i animistycznej ludności Darfuru.

¹³⁰ W 1988 roku Saudyjczycy zakupili w Chinach ok. 50 sztuk wycofywanych wówczas z użycia przez Pekin rakiet typu CSS-2 (wraz z 8–12 ruchomymi wyrzutniami). Rakiety te mają zasięg od 2,5 tys. do 3 tys. km i choć są już dziś uważane za przestarzałe, mogą dla Rijadu stanowić skuteczny środek odstraszający w rysującej się nowej rzeczywistości międzynarodowej na Bliskim Wschodzie. Oprócz

spodziewać się wzrostu zainteresowania technologiami raketowymi ze strony tych państw regionu, które zapowiadają dziś rozwój własnych programów nuklearnych, a nie dysponują jeszcze środkami przenoszenia potencjalnych ładunków jądrowych.

Można także zakładać, że istotnym elementem działań na rzecz wyrównania nierównowagi strategicznej w regionie po nuklearyzacji Iranu będzie dążenie przez szereg państw bliskowschodnich do opracowania lub pozyskania systemów obrony przeciwrakietowej (MD) teatru działań. W chwili obecnej jedynie Izrael dysponuje efektywnym systemem tego typu („Arrow”).¹³¹ Wiele innych państw regionu – Turcja, Arabia Saudyjska, Kuwejt, Bahrajn etc. – dysponuje jedynie taktycznymi systemami MD (i jednocześnie obrony przeciwlotniczej) pola walki, przede wszystkim amerykańskimi „Patriotami”. Nie można więc wykluczyć, że wkrótce po ogłoszeniu przez Iran faktu posiadania broni jądrowej wiele krajów regionu podejmie intensywne zabiegi na rzecz wdrożenia systemu MD teatru działań, jako potencjalnie bardziej skutecznego w obronie przed raketami balistycznymi średniego zasięgu, niż posiadane dotychczas systemy typu „Patriot”.

Biorąc jednak pod uwagę problemy finansowe i technologiczne, jakie z wdrażaniem systemu „Arrow” mieli Izraelczycy, a także spodziewane olbrzymie koszty tego przedsięwzięcia, jest wysoce prawdopodobne, że niewiele państw w regionie będzie w stanie opracować taki system samodzielnie. Obecnie najbliżej wdrożenia tego typu rozwiązań defensywnych jest Turcja,¹³² korzystająca z dobrodziejstw bliskiej współpracy politycznej i technologicznej z Zachodem oraz z Izraelem. Najpewniej jednak przedsięwzięte zostaną kolektywne wysiłki na rzecz zbudowania sojuszniczego systemu MD, zwłaszcza w ramach grupy państw Zatoki Perskiej (GCC). Pierwsze kroki w tym kierunku, z udziałem Stanów Zjednoczonych, już zresztą zostały podjęte.¹³³

Równie istotne znaczenie dla zrównoważenia rosnącej pozycji geopolitycznej Iranu mieć będzie poszukiwanie przez kraje regionu bliskowschodniego mniej lub bardziej formalnych sojuszy z mocarstwami zewnętrznymi. Do mocarstw tych należy zaliczyć przede wszystkim Stany Zjednoczone, Chiny, Rosję, ale też Pakistan czy Indie. Poszukiwanie przez kraje bliskowschodnie sojuszy i gwarancji bezpieczeństwa poza regionem może zresztą

Królestwa Saudów, żaden inny kraj regionu (z wyłączeniem Izraela i Iranu) nie dysponuje dziś raketami balistycznymi o porównywalnym zasięgu (szerzej: „*Globalsecurity.org*”)

¹³¹ Zgodnie z decyzją Izby Reprezentantów Kongresu USA, do 2013 roku amerykański system MD ma być w pełni zintegrowany z systemem „Arrow”. Jednocześnie Amerykanie zapowiedzieli wyasygnowanie kolejnego miliarda USD na prace związane z podnoszeniem wartości bojowych i ulepszeniem systemu „Arrow” („*Debka.com*” z 22 maja 2007 roku).

¹³² W marcu ub. roku rząd Turcji zapowiedział wyasygnowanie kwoty ok. 2 mld USD (w najbliższych kilku latach) na badania i prace nad systemem MD, chroniącym terytorium kraju przed atakiem rakiet balistycznych. W sierpniu ub. roku w Ankarze ogłoszono z kolei wart 1 mld USD przetarg na taktyczny system MD, z zastosowaniem do ochrony kluczowych instalacji i obiektów na terenie Turcji (za: „*DefenseNews.com*” z 28 sierpnia 2006 roku)

okazać się w krótkiej perspektywie czasowej najbardziej pożądanym rozwiązaniem, jako że wszystkie inne wspomniane wcześniej opcje wymagają zarówno czasu, jak i znacznych nakładów finansowych. Tymczasem państwa regionu dysponują fundamentalnym atutem strategicznym, ułatwiającym im nawiązywanie bliskich relacji politycznych i strategicznych z większością współczesnych mocarstw – zasobami surowców energetycznych. Nie oznacza to jednak, że państwa regionu polegać będą wyłącznie na sojuszach i układach z mocarstwami spoza Bliskiego Wschodu.

Faktycznymi gwarancjami bezpieczeństwa ze strony Stanów Zjednoczonych i pełnym poparciem politycznym cieszy się już dziś Izrael. Nie można wykluczyć, że potencjał i zaangażowanie USA będą w przyszłości stanowić dla Izraela jeden z głównych czynników odstraszenia wobec Teheranu, obok własnych zdolności nuklearnych Tel Awiwu. Podobne gwarancje amerykańskie mogą uzyskać arabscy sojusznicy Waszyngtonu w regionie Zatoki Perskiej. Turcja zaś – jako członek NATO – ma gwarancje bezpieczeństwa wynikające z mocy Art. V Traktatu Waszyngtońskiego.¹³⁴

Stany Zjednoczone z pewnością nie będą jedynym aktorem zewnętrznym, zaangażowanym w strategiczną rozgrywkę na obszarze Bliskiego Wschodu. Już dziś widać wyraźnie, że w regionie tym rośnie ekonomiczna i polityczna rola Chin. Choć obecnie trudno wyobrazić sobie, aby Pekin skłonny był przyznać nawet pośrednie „gwarancje” bezpieczeństwa któremukolwiek z państw regionu, to jednak nie można takiej sytuacji wykluczyć w przyszłości. Zasadniczym wyznacznikiem strategii politycznej Chin wobec Bliskiego Wschodu będzie bowiem dążenie do zaspokojenia gwałtownie rosnących potrzeb energetycznych kraju, przy jak najmniejszych kosztach. Oznacza to poszukiwanie w regionie bliskowschodnim – zwłaszcza na obszarze Zatoki Perskiej – partnerów skłonnych do zapewnienia Pekinowi stabilnych, długookresowych dostaw ropy i gazu ziemnego po konkurencyjnych (czyli w praktyce nierynkowych) cenach¹³⁵. Państwo (lub państwa) regionu bliskowschodniego, które będzie mieć w przyszłości taki status, z pewnością znajdzie się pod politycznym „parasolem ochronnym” Chin. Na przeszkodzie temu nie stanie przy tym fakt, że Pekin przejawia dziś dość ambiwalentny stosunek wobec mocarstwowych aspiracji Iranu.

¹³³ „U.S. discuss missiles defense with GCC”, „MENL”, 17 października 2006 roku.

¹³⁴ Warto jednak w tym kontekście pamiętać, że Turcja już raz – w 2003 roku – usiłowała uruchomić procedury przewidziane Traktatem Waszyngtońskim w związku ze swoimi obawami co do dalszego rozwoju sytuacji w regionie wobec spodziewanej interwencji USA w Iraku. Próby te nie powiodły się, co utwierdziło władze w Ankarze o „antytureckości” Europejczyków. Obecnie, wobec wzmocnienia regionalnej potęgi Iranu, Turcy wolą zapewne liczyć raczej na inne środki własnego bezpieczeństwa, niż jedynie mechanizmy Art. V. Stąd więc doniesienia o tureckich planach rozwoju technologii nuklearnych i systemów MD.

¹³⁵ Jak się wydaje, Chiny już rozpoczęły tego typu poszukiwania – szczególnie bliskie związki Pekin nawiązał z Arabią Saudyjską. Z punktu widzenia Saudów, zaangażowanie Chińczyków we współpracę

Także ze strony Rosji można oczekiwać działań na rzecz zwiększenia jej roli w regionie Bliskiego Wschodu i jego otoczenia. Działania te będą miały zapewne na celu pozyskanie (lub umocnienie) „strategicznej klienteli” wśród państw Azji Centralnej i Zakaukazia – obszaru tradycyjnych wpływów Moskwy, teraz potencjalnie zagrożonego wzmocnieniem pozycji Teheranu. Już obecnie zauważalne są pierwsze przejawy takiej właśnie strategii Rosji: m.in. intensywna sprzedaż krajom regionu Bliskiego Wschodu broni i sprzętu wojskowego¹³⁶, budowa w Syrii bazy dla okrętów Floty Czarnomorskiej¹³⁷ czy też agresywne wchodzenie rosyjskich podmiotów energetycznych na rynki bliskowschodnie¹³⁸).

Należy spodziewać się także zwiększenia roli Pakistanu w regionie Bliskiego Wschodu. W maju ub. roku Islamabad zawarł ze Zjednoczonymi Emiratami Arabskimi porozumienie o bezpieczeństwie i współpracy obronnej, co może być pierwszym z całego szeregu działań, mających na celu wzmocnienie pozycji Islamabadu w regionie. Już wcześniej Pakistan rozwinął bliskie relacje polityczne, ekonomiczne i militarne z kilkoma innymi państwami regionu – Arabią Saudyjską, Kuwejtem i Egiptem.

Pakistan – który wszedł w posiadanie broni jądrowej w 1998 roku – cieszy się opinią wyłącznego posiadacza „islamskiej bomby atomowej”. Nuklearyzacja Iranu – największego szyickiego kraju świata – sprawi, że Pakistan stanie się (przynajmniej na pewien czas) jedynym dysponentem „sunnickiej bomby atomowej”. Może stanowić to istotny impuls do przeorientowania pakistańskiej polityki zagranicznej i intensyfikacji działań na rzecz zwiększenia wsparcia dla arabskich sunnickich reżimów regionu Zatoki Perskiej.

Nie należy natomiast spodziewać się większego politycznego czy strategicznego zaangażowania Unii Europejskiej (jako jednolitego podmiotu geopolitycznego). Dopóki Wspólnota nie otrząśnie się z nękającego ją kryzysu wewnętrznego i nie wzmocni swego oddziaływania politycznego i militarnego w jej otoczeniu międzynarodowym (i szerzej - na świecie), nie będzie ona odgrywać wobec sytuacji na Bliskim Wschodzie żadnej istotnej roli strategicznej (wyłączając kwestie relacji ekonomicznych z tym obszarem i ich wpływu na decyzje polityczne poszczególnych państw europejskich).

ekonomiczną, polityczną i militarną z Królestwem niesie wiele korzyści, w perspektywie spodziewanego wzmocnienia pozycji strategicznej Iranu.

¹³⁶ Według źródeł zachodnich, w ciągu ostatnich 3 lat Rosja sprzedała (dostarczyła lub zakontraktowała) krajom bliskowschodnim sprzęt wojskowy i uzbrojenie za łączną kwotę niemal 5 mld USD. Istotne miejsce na liście odbiorców rosyjskiej broni zajmują Syria i Iran („MENL”, „Debka.com”, „Globalsecurity.com” i in.), a także Libia („Kommiersant”, 4 maja 2007 roku).

¹³⁷ Więcej na ten temat m.in. w: „Russia's Moves in Syria”, „Power and Interest News Report”, 30 czerwca 2006 roku) oraz w: Mahdi Darius Nazemroaya „Russian Base in Syria, a Symmetrical Strategic Move”, „GlobalResearch.ca”, 28 lipca 2006 roku.

¹³⁸ W marcu br. Rosjanie zawarli z Syrią szereg porozumień o wspólnej eksploatacji syryjskich pól gazowych i naftowych, o łącznej wartości niemal 350 mln USD („MENL”, 29 marca 2007 roku). Kilka dni wcześniej Rosjanie ogłosili także, że Egipt zwrócił się do nich o pomoc w dostarczeniu ekspertyz i know-how dotyczących planowanej budowy egipskiej elektrowni nuklearnej. Podpisane już w Kairze porozumienie przewiduje m.in. stworzenie rosyjskiej strefy przemysłowej w pobliżu Aleksandrii („ArabianBusiness.com”, 25 kwietnia 2007 roku).

Wnioski

1. Irańskie dążenia do uzyskania statusu mocarstwa regionalnego na Bliskim Wschodzie stanowią czynnik o charakterze obiektywnym i należy się z nimi poważnie liczyć. Zasadniczym długofalowym zamiarem Teheranu pozostaje wzmocnienie pozycji Iranu w regionie w celu rozszerzenia w świecie muzułmańskim idei rewolucji islamskiej ajatollaha R. Chomeiniego i faktycznego objęcia roli religijnego i politycznego lidera *ummy*.
2. Teokratyczny reżim irański nie zrezygnuje z realizacji swych strategicznych dążeń i aspiracji, zmienne pozostaną natomiast zakres i tempo podejmowanych w tym celu starań. Obecnie mamy niewątpliwie do czynienia ze znaczną eskalacją i przyspieszeniem takich działań, co wynika przede wszystkim ze sprzyjającej – z perspektywy irańskiej – sytuacji międzynarodowej w regionie.
3. Należy oczekiwać, że Iran w dalszym ciągu kontynuować będzie intensywne prace w ramach swego programu nuklearnego, nie podporządkowując się żądaniom społeczności międzynarodowej, dążącej do zahamowania irańskiej aktywności w tym zakresie. Teheran dalej wzmocniać będzie także swój potencjał militarny, tak poprzez zakupy w państwach trzecich, jak i przez rozwój własnego przemysłu zbrojeniowego. Szczególne znaczenie w tym kontekście ma program raketowy, a zwłaszcza rozwój arsenału rakiet balistycznych i wprowadzanie na wyposażenie sił zbrojnych kolejnych generacji tych pocisków, o coraz większym zasięgu rażenia.
4. W celu osiągnięcia zakładanych celów politycznych, Iran będzie w dalszym ciągu zwiększać bezpośrednią presję na Izrael, wykorzystując w tym celu posiadane w regionie środki i mechanizmy (Hezbollah, Hamas, sojusz z Syrią). Równolegle, Teheran intensyfikować będzie działania zmierzające do dalszego osłabienia na Bliskim Wschodzie pozycji Stanów Zjednoczonych, poprzez podtrzymywanie stanu chaosu w Iraku i dążenie do zaostrzenia sytuacji w najważniejszych państwach regionu Zatoki Perskiej (Kuwejt, Bahrajn) oraz w Afganistanie.
5. Istotnym elementem irańskiej strategii pozostanie wykorzystywanie już istniejących różnic między państwami zachodnimi (np. między większością krajów UE a USA) w kwestii stosunku do irańskiego programu jądrowego i aspiracji Teheranu, a także aktywne dążenie do wywołania dalszych tego typu rozbieżności. Iran z pewnością będzie starał się również wygrywać na swą korzyść różnice

stanowisk pomiędzy głównymi mocarstwami, zasiadającymi w Radzie Bezpieczeństwa ONZ.

- 6. Ze względu na złożone i wielowymiarowe uwarunkowania, proces dążenia Iranu do osiągnięcia statusu regionalnego mocarstwa nie jest możliwy do powstrzymania bez zmiany samego reżimu w Teheranie. Podobnie, uniemożliwienie Iranowi wejścia w posiadanie technologii nuklearnej (dającej szansę na wyprodukowanie broni tego typu), nie jest już dziś możliwe bez fizycznego zniszczenia irańskich instalacji nuklearnych lub zastosowania przez społeczność międzynarodową twardych, skutecznie egzekwowanych sankcji, zmuszających władze w Teheranie do radykalnej zmiany polityki.**
- 7. Żaden z powyższych scenariuszy nie jest jednak prawdopodobnie – z różnych przyczyn – możliwy do spełnienia w najbliższej przyszłości. Doprowadzenie do zmiany reżimu w Iranie, np. poprzez prodemokratyczne oddziaływanie na opinię publiczną tego kraju, jest opcją wymagającą czasu i nie gwarantującą sukcesu ze względu na specyfikę kulturową i społeczno-religijną irańskiego społeczeństwa. Z oczywistych względów w grę nie wchodzi też obalenie obecnych władz Iranu w drodze interwencji militarnej, np. ze strony USA.**
- 8. Podobnie mało prawdopodobne w najbliższym czasie wydaje się przeprowadzenie przez USA i/lub Izrael operacji wojskowej, mającej na celu wyeliminowanie irańskich instalacji nuklearnych. Obecna osłabiona pozycja międzynarodowa obu tych krajów, a także szereg trudności o charakterze operacyjnym, sugerują, że do kampanii takiej może dojść najwcześniej za kilkanaście miesięcy. Nie można jednak całkowicie wykluczyć, że opcja militarna wobec irańskich obiektów jądrowych zostanie zastosowana wcześniej. Stanie się tak, jeśli np. nowe informacje wywiadowcze zasugerują decydentom w Waszyngtonie i Tel Awiwie, że Teheran dokonał jakiegoś istotnego przełomu w swych wysiłkach na rzecz nuklearyzacji kraju lub też jest o krok od wyprodukowania i przetestowania pierwszego ładunku jądrowego.**
- 9. Ze względu na rosnące znaczenie ropy naftowej i gazu ziemnego dla gospodarki światowej, a także rozbudowane powiązania ekonomiczne Iranu z wieloma państwami (także zachodnimi), mało realne wydaje się nałożenie na ten kraj w pełni skutecznego reżimu sankcji ONZ. Embargo takie musiałoby bowiem zakładać m.in. całkowite wstrzymanie importu irańskich surowców energetycznych, co**

wywołałoby bardzo poważne, negatywne konsekwencje dla gospodarek wielu państw świata.

10. Tym niemniej należy jednak uznać, że powstrzymywanie Iranu (zarówno w aspekcie jego aspiracji mocarstwowych, jak i ambicji nuklearnych) poprzez sukcesywne wzmacnianie reżimu sankcji ONZ wydaje się jedyną możliwą obecnie opcją dla społeczności międzynarodowej. Pomimo obiektywnych trudności, wspólnota międzynarodowa powinna więc dążyć do nałożenia na Iran maksymalnie szczerłego systemu embarga politycznego i ekonomicznego, tak aby w ten sposób próbować nakłonić Teheran do zmiany polityki.
11. Wzmocnienie strategicznej pozycji Iranu i spowodowany nią wzrost znaczenia tego kraju z całą pewnością przełożą się na zmianę sytuacji w całym jego otoczeniu międzynarodowym, tak w aspekcie politycznym, jak i ekonomicznym.
12. Najbardziej istotnym elementem tej nowej rzeczywistości będzie dążenie poszczególnych państw regionu, odczuwających zagrożenie z racji wzmocnienia roli Iranu, do wyrównania ich położenia strategicznego względem Teheranu. W praktyce oznaczać to będzie zapewne rozpoczęcie na Bliskim Wschodzie wyścigu zbrojeń strategicznych, zakładającego dążenie państw regionu do posiadania efektywnego arsenału broni masowego rażenia (BMR) – w tym także jądrowej – oraz adekwatnych środków jej przenoszenia (rakiety balistyczne).
13. Wyścig taki znacznie zwiększy prawdopodobieństwo przypadkowego wybuchu konfliktu na Bliskim Wschodzie, co w połączeniu z ew. faktem dysponowania przez część państw regionu bronią jądrową sprawia, że skutki takiej wojny mogą być katastrofalne. Wyścig zbrojeń strategicznych może też sprawić, że zarówno sama BMR, jak i jej komponenty staną się bardziej dostępne zarówno dla poszczególnych państw regionu, jak i aktorów pozapaństwowych. Stanowić to będzie dodatkowy czynnik destabilizacji regionu. To samo dotyczy proliferacji technologii raketowych, zwłaszcza w kategorii rakiet balistycznych.
14. Radykalne podstawy ideowo-polityczne i agresywny charakter irańskiego reżimu, a także pierwsze, zauważalne już dziś, skutki działań Iranu w środowisku międzynarodowym wskazują, że objęcie przezeń przez roli regionalnego mocarstwa nie wpłynie stabilizująco na sytuację na Bliskim Wschodzie. Co więcej, istnieją uzasadnione obawy, że wzmocnienie pozycji międzynarodowej Islamskiej Republiki Iranu doprowadzi do dalszego zaostrzenia sytuacji w tym regionie.

15. Dynamika rozwoju wydarzeń na Bliskim Wschodzie wskazuje, że sytuacja w regionie może zmierzać w kierunku wybuchu poważnego konfliktu zbrojnego z udziałem niemal wszystkich położonych w nim państw – w tym Izraela, Syrii, Libanu, Iranu, a także Iraku oraz krajów regionu Zatoki Perskiej. Konflikt taki nie musi przy tym rozpocząć się przy udziale aktorów zewnętrznych (np. wskutek amerykańskiej operacji militarnej wymierzonej przeciwko irańskiemu programowi nuklearnemu). Strategiczne znaczenie Bliskiego Wschodu dla obecnego układu sił na świecie i gospodarki globalnej mogą z kolei sprawić, że w każdy większy konflikt zbrojny w tym regionie wciągnięte zostaną również mocarstwa zewnętrzne. Bliski Wschód – będący „tradycyjnie” jednym z kilku zapalnych punktów świata – dziś zaczyna więc jawić się jako region potencjalnie najbardziej wybuchowy.

ANEKS

Potencjał militarny Islamskiej Republiki Iranu

I. Ogólne informacje nt. sił zbrojnych Iranu

W skład irańskich sił zbrojnych wchodzi:

- **armia regularna** (siły lądowe, siły powietrzne, marynarka wojenna);
- **formacja Strażników Rewolucji Islamskiej – Pasdaran** (siły lądowe, lotnictwo, flota, siły specjalne);
- **siły paramilitarne i bezpieczeństwa** (Policja, Żandarmeria, milicja ludowa – *Basidż*, służby bezpieczeństwa).

Liczebność poszczególnych komponentów irańskich sił zbrojnych, podobnie jak ich szczegółowe *ordre d`bataille*, nie jest dokładnie znana. Jak się wydaje, należy przyjąć, że w ramach różnych formacji **w Iranie znajduje się pod bronią ok. 550 tys. ludzi**. Z tej liczby ok. 65 % to poborowi (służba wojskowa w Iranie trwa – w zależności od rodzaju formacji – od 2 do 2,5 roku). Jeśli w szacunkach tych uwzględnić funkcjonariuszy irańskiej Policji i Żandarmerii, to liczba ta może sięgnąć nawet **700 tys. ludzi**.

Liczbę mężczyzn, osiągających co roku wiek poborowy (18 lat) szacuje się na ok. 900 tys. **Populacja mężczyzn w wieku poborowym** (15 – 49 lat ¹³⁹) liczy ok. 21 mln osób, z czego zdolnych do służby wojskowej – ok. 12,4 mln. Liczbę przeszkolonych i podlegających ew. mobilizacji **rezerwistów wszystkich irańskich formacji** militarnych ocenia się na 1 – 1,5 mln.

Wydatki Iranu na obronę narodową kształtują się średnio na poziomie **ok. 3,3 % PKB rocznie, co daje ok. 4 – 4,5 mld USD**. Rekordowe były lata 1990 – 1991, w których Iran przeznaczał na wydatki obronne po **ok. 6 mld USD**¹⁴⁰.

II. Armia regularna

1. Siły Lądowe

Lądowy komponent armii Iranu liczy obecnie ok. 325 tys. żołnierzy, z czego ok. 220 tys. to poborowi.

W skład sił lądowych regularnej armii irańskiej wchodzi m.in. cztery dywizje pancerne, dwie dywizje zmechanizowane, siedem dywizji piechoty, jedna dywizja sił specjalnych (w składzie czterech pół-autonomicznych brygad), jedna dywizja powietrznodesantowa, jedna samodzielna brygada powietrznoszturmowa, kilka samodzielnych brygad pancernych, piechoty oraz komandosów, kilkanaście samodzielnych batalionów rakiet p-lot (SAM), pięć samodzielnych regimentów artylerii oraz samodzielna brygada logistyczna.

Uzbrojenie i sprzęt, znajdujący się na wyposażeniu armii irańskiej, stanowi prawdziwą mozaikę, tak pod względem kraju jego produkcji i wieku, jak też typów oraz rodzajów. Irańczycy wykorzystują sprzęt radziecki/rosyjski, chiński, a także zachodnioeuropejski oraz amerykański. Na wy wyposażeniu irańskich regularnych sił lądowych znajduje się m.in.: ok.

¹³⁹ Obowiązkowy pobór dotyczy mężczyzn osiągających 18 rok życia. Wiek 15 lat dotyczy jedynie ochotników.

¹⁴⁰ W tym właśnie okresie Teheran poczynił duże zakupy nowoczesnego uzbrojenia i wyposażenia, w tym samoloty *Mirage 1*, MiG-29 i Su-25, a także czołgi T-72.

1,5 – 1,6 tys. czołgów, ok. 1,6 tys. transporterów opancerzonych różnego rodzaju, ok. 3 tys. sztuk różnego rodzaju artylerii lufowej, w tym haubic i dział samobieźnych, ok. 1 – 1,5 tys. zestawów wieloprowadnicowych wyrzutni raketowych, ok. 2 – 2,3 tys. sztuk moździerzy o kalibrze 60 mm i większym, ok. 2 tys. zestawów kierowanych pocisków ppanc.

2. Siły Powietrzne

Personel sił powietrznych (SP) Iranu liczy ok. 45 tys. oficerów i żołnierzy, z czego ok. 15 tys. służy w strukturze OPL. Główne bazy sił powietrznych znajdują się m. in. w Bandar-e Abbas, Dezfulu, Isfahanie, Mashadzie, Teheranie, Tebrizie i Szirazie. Dowództwo naczelne SP mieści się w Teheranie.

Podobnie jak w przypadku sił lądowych, także irańskie siły powietrzne wyposażone są w mozaikę typów i rodzajów samolotów, pochodzących z różnych krajów oraz będących w różnym wieku i stanie technicznym. Są to zarówno maszyny zachodnie (w większości zakupione jeszcze przed 1979 rokiem przez reżim Szacha), jak też rosyjskie i chińskie. Ocenia się, że stan techniczny samolotów produkcji zachodniej (przede wszystkim amerykańskich), znajdujących się dziś na wyposażeniu irańskich SP, jest fatalny. Embargo na dostawę uzbrojenia i części do niego, nałożone na Iran przez USA po 1979 roku, sprawia, że duża część samolotów irańskich, formalnie znajdujących się wciąż na stanie SP, faktycznie nie nadaje się do wykorzystywania. Teheran – od czasów wojny z Irakiem – jest więc zmuszony sukcesywnie nabywać sprzęt i uzbrojenie w Rosji i w Chinach. Wyjątek stanowi zakup (na początku lat 90-tych) pewnej ilości francuskich myśliwców *Mirage F1*.

W pierwszych dniach operacji „Pustynna Burza” w 1991 roku do Iranu uciekła duża część irackich samolotów wojskowych - w sumie ok. 115 maszyn (m.in. *Mirage F1*, Su-24, Su-25 i MiG-29). Iran nigdy nie zwrócił Irakowi tych samolotów, nie wiadomo też dokładnie, jaki jest ich los. Niektóre źródła podają, że Teheran włączył je (lub ich część) w skład swej floty powietrznej, nie ma jednak ostatecznego potwierdzenia tej hipotezy. Obecnie przyjmuje się, że większość z irackich samolotów została włączona w skład irańskich SP; pozostałe posłużyły zapewne jako „rezerwuar” części zamiennych.

Irańskie SP wyposażone są obecnie m.in. w ok. 18 bombowców (rosyjskie Tu-22 oraz chińskie H-6D - ocenia się, że tylko ok. połowa z nich jest sprawna); ok. 320 – 390 samolotów myśliwskich, myśliwsko-bombowych i szturmowych (w większości są to mocno już leciwe amerykańskie F-4D/E *Phantom II*, F-5E/F *Tiger II* i F-14A *Tomcat*, rosyjskie MiG-23, -27, -29 i Su-22, -24, -25, a także francuskie *Mirage F1* i chińskie J-6, J-7). Na wyposażeniu irańskich SP znajduje się także kilkadziesiąt maszyn transportowych (w tym amerykańskie *Herkulesy* i rosyjskie *Il-y*), samoloty-cysterny, rozpoznania etc.

SP IRI jako odpowiedzialne za obronę powietrzną kraju dysponują także środkami w tym zakresie. Irańska OPL ma na wyposażeniu ok. 250 zestawów plot. (SAM), w tym: rosyjskie SA-2 (i ich chińskie odpowiedniki HQ-2 i HQ-2J), rosyjskie SA-5 (S-200) i SA-6, amerykańskie *Hawk* i brytyjskie *Rapier*. Od początku 2007 roku Irańczycy dysponują także kilkunastoma rosyjskimi zestawami plot TOR-M1, które stanowią najnowocześniejsze uzbrojenie tego typu w SZ Iranu. Irańska OPL dysponuje także kilkuset zestawami przestarzałej w większości artylerii plot. różnego typu i kalibru (rosyjskiej, chińskiej lub rodzimej produkcji).

Iran nie był jak dotąd w stanie stworzyć zintegrowanego systemu OPL w skali ogólnokrajowej (strategicznej)¹⁴¹. Główny wysiłek w zakresie obrony powietrznej kraju położony jest więc na tzw. „punktowe” zabezpieczenie żywotnych dla państwa, strategicznych obiektów i instalacji. Należą do nich m.in.: centra kierowania państwem i siłami zbrojnymi, główne zgrupowania jednostek armii regularnej oraz Korpusu *Pasdaran*,

¹⁴¹ Pod koniec 2005 roku pojawiły się niemożliwe do zweryfikowania doniesienia na temat starań Iranu o zakup elementów zintegrowanego systemu OPL (stacje radarowe i radiolokacyjne) w Rosji. Transakcja ta nie doszła jednak najpewniej do skutku, ze względu głównie na horrendalnie wysokie koszty wdrożenia takiego systemu w warunkach irańskich.

kluczowe porty morskie i lotnicze, infrastruktura naftowa, ośrodki związane z programami produkcji broni masowego rażenia, najważniejsze zakłady przemysłowe.

Szczególnie chroniony jest Teheran – stolica państwa i siedziba władz państwowych, religijnych oraz wojskowych, a także ważny ośrodek przemysłowy, komunikacyjny oraz miejsce stacjonowania dużych sił militarnych (zarówno regularnych, jak i *Pasdarán* oraz sił bezpieczeństwa). Rejon irańskiej stolicy broniony jest przez co najmniej kilkanaście baterii rakiet SA-5 i in. typów oraz przez dużą liczbę zestawów artylerii plot. różnego rodzaju.

3. Marynarka Wojenna

Personel irańskiej Marynarki Wojennej liczy ok. 18 – 20 tys. osób. Dowództwo naczelne MW mieści się w Teheranie, a dowództwo operacyjne w głównym porcie wojennym w Bandar-e Abbas.

Irańska MW jest najslabiej rozwiniętym rodzajem regularnych sił zbrojnych kraju. Duże straty, poniesione przez nią podczas ośmioletniej wojny z Irakiem, a także embargo na podzespoły i części zamienne do okrętów sprawiły, że obecnie tylko niewielka część sił i środków MW spełnia kryteria nowoczesności i przydatności na współczesnym polu walki. Należą do nich jedynie małe jednostki irańskiej MW – szybkie łodzie patrolowe i kutry rakietowe, które powoli zaczynają stanowić podstawę irańskiej floty wojennej. Duże jednostki – za wyjątkiem trzech poradzieckich łodzi podwodnych – są przestarzałe i nieefektywne operacyjnie.

Według dostępnych danych, na wyposażeniu irańskiej MW znajdują się m.in. 3 łodzie podwodne klasy *Kilo*, kilka (4-6) miniaturowych łodzi podwodnych produkcji północnokoreańskiej, 3 niszczyciele (jeden produkcji brytyjskiej i dwa amerykańskie; ze względu na swój wiek – niemal 50 lat – i brak części zamiennych oraz fachowego serwisu uważa się je za operacyjnie niesprawne), 2 korwety (efektywność operacyjna - jak wyżej), 3 fregaty (produkcji brytyjskiej), ok. 25 kutrów rakietowych, ok. 45 łodzi patrolowych, 2 stawiacze min, 5 trałowców, ok. 10 okrętów desantowych (według części źródeł, jednostki te znajdują się pod operacyjną kontrolą Korpusu *Pasdarán*).

Szczególne znaczenie dla irańskiego potencjału militarnego mają jednostki obrony wybrzeża, wyposażone m.in. w ok. 500 wyrzutni rakiet klasy ziemia-morze typu *Silkworm*, *Seersucker* i *Sunburn* oraz nieznaną bliżej liczbę rakiet morze-morze typu C802 *Saccade* (chińskiej produkcji) i ich irańskich kopii.

III. Korpus Strażników Rewolucji Islamskiej (*Pasdarán*)

Korpus Strażników Rewolucji Islamskiej (KSRI, *Pasdarán*) sformowany został wkrótce po rewolucji w 1979 roku. Jego powstanie miało na celu scalenie kilku niezależnych dotąd rewolucyjnych formacji paramilitarnych w jedną organizację, lojalną wobec reżimu ajatollahów i będącą przeciw wagą wobec „niepewnych politycznie” regularnych sił zbrojnych Iranu.

Od chwili powstania aż po dzień dzisiejszy, rola i charakter KSRI znacznie ewoluowały: od paramilitarnej gwardii rewolucyjnej, przeznaczonej do zwalczania kontrrewolucji i wspierania reżimu, aż po elitarną formację SZ Iranu.

W skład Korpusu *Pasdarán* wchodzi wszystkie trzy rodzaje wojsk – siły lądowe, lotnictwo oraz flota. KSRI liczy dziś ok. 125 tys. ludzi, z czego na siły lądowe przypada przeszło 100 tys. W lotnictwie *Pasdarán* służy ok. 20 tys. żołnierzy, zaś we flocie ok. 5 tys. Liczbę rezerwistów KSRI szacuje się na ok. 400 – 500 tys. ludzi.

Pasdaran dysponują także własnym wywiadem wewnętrznym, opartym głównie na strukturze afiliowanej przy KSRI paramilitarnej organizacji *Basidż* (*patrz dalej*). Wiadomo też, że przy *Pasdaran* funkcjonuje specjalna komórka „operacji zagranicznych” – *Brygady al-Kuds* (*Brygady Jerozolimy*). O strukturze tej wiadomo bardzo niewiele, jej zasadniczym celem jest zapewne likwidacja wrogów reżimu poza granicami Iranu oraz „eksport” rewolucji islamskiej. *Al-Kuds* zapewne odpowiedzialna jest także m.in. za szkolenie członków ekstremistycznych grup islamskich, działających w regionie Bliskiego Wschodu, w Pakistanie, Afganistanie oraz Bośni i Hercegowinie.

Istotnym obszarem działalności KSRI jest również nadzór nad programami naukowo-badawczymi i produkcyjnymi w zakresie broni masowego rażenia, prowadzonymi w Iranie. Korpus *Pasdaran* posiada także wyłączność na dysponowanie (i ew. stosowanie) artyleryjskiej i lotniczej amunicji chemicznej, będącej na wyposażeniu sił zbrojnych Iranu.

Dostępne informacje nt. struktury Korpusu *Pasdaran*, ze względu na jego specyficzną rolę i pozycję w irańskich SZ, są niezwykle skąpe. Bliżej nieznana jest nie tylko liczba czy dyslokacja poszczególnych związków taktycznych, ale nawet ich rodzaj oraz charakter. Podobnie rzecz wygląda, jeśli chodzi o uzbrojenie i wyposażenie struktur KSRI. Stąd też poniższe dane należy traktować jedynie jako przybliżenie.

Według posiadanych informacji, w skład komponentu lądowego KSRI wchodzi 2 dywizje pancerne, 3-5 dywizji zmechanizowanych (w większości skadrowane), 22-26 dywizji piechoty (jw.), kilka samodzielnych brygad pancernych (jw.), kilka brygad inżynieryjnych, kilka brygad OPL, kilka brygad spadochronowych, kilka brygad ochrony granic, kilka jednostek raketowych (wyposażonych m.in. w ponad 100 rakiet balistycznych „*Shahab-3*” o zasięgu do 2 tys. km).

Na wyposażeniu tych sił znajduje się m.in. ok. 470 czołgów, ok. 620 transporterów opancerzonych, nieznana ilość sztuk artylerii lufowej i/lub raketowej oraz wyrzutni SAM.

Komponent lotniczy KSRI składa się z nieznaney liczby jednostek wyposażonych w nieznaną ilość samolotów myśliwskich, 1 lub 2 szwadronów samolotów szturmowych, 5 lub 7 szwadronów śmigłowców uderzeniowych.

Na wyposażeniu sił powietrznych *Pasdaran* znajdują się chińskie myśliwce J-6 i J-7, ok. 80 sztuk śmigłowców Mi-35P *Hind*, eksportowej wersji Mi-24, a także kilkadziesiąt (?) wyrzutni rakiet SAM.

Komponent morski KSRI składa się z nieznaney liczby jednostek szturmowych sił specjalnych, operujących w małych łodziach motorowych oraz z brygady piechoty morskiej. Na jego wyposażeniu znajduje się m.in. 350 – 500 szybkich łodzi motorowych różnego typu i przeznaczenia (w tym kilkadziesiąt dużych chińskich i północnokoreańskich łodzi patrolowych, wyposażonych w wyrzutnie rakiet morze-morze), kilkadziesiąt (?) wyrzutni rakiet ziemia-morze, rozlokowanych w kluczowych punktach wybrzeża, na irańskich instalacjach naftowych w Zatoce Perskiej oraz na wyspach Tunb i Abu Musa.

IV. Siły paramilitarne

1. *Basidż*

Basidż (pełna nazwa: *Basidż-e Mostazafan – Organizacja Mobilizacji Uciśnionych*) została powołana przez ajatollaha Ruhollaha Chomeiniego w 1980 roku jako „pospolite ruszenie”, złożone z niewyszkolonych wojskowo ochotników. Celem tej organizacji było z jednej strony przyciągnięcie szerokich mas społecznych do udziału we wprowadzaniu w życie hasła rewolucji islamskiej, z drugiej zaś – pozyskanie dużej liczby ochotników, mogących choć trochę zrównoważyć technologiczną i organizacyjną przewagę Irakijczyków

w rozpoczętej właśnie wojnie¹⁴². Organizacyjną i polityczną władzę nad *Basidż* sprawuje Korpus *Pasdarán*, choć nie wchodzi ona w skład struktury KSRI.

W szczytowym okresie wojny z Irakiem (1985 rok), *Basidż* liczyła ok. 3 mln ludzi, z czego jednak zaledwie 400 tys. znajdowało się w fazie szkolenia i organizacji przed wysłaniem na front. Obecnie liczebność *Basidż* ocenia się na ok. 40 tys. ludzi w służbie; ok. 150 tys. znajduje się w gotowości mobilizacyjnej, pozwalającej im w krótkim czasie podjąć służbę. Rezerwa „tradycyjna”, rozumiana tu jako potencjał kadrowy *Basidż*, wynosi ok. 1 mln ludzi.

Członkowie *Basidż* uzbrojeni są jedynie w lekkie uzbrojenie piechoty. Na ich wyposażeniu znajdują się także lekkie pojazdy transportowe i zapewne niewielka ilość przenośnych środków p-lot. i p-panc. **Struktura organizacyjna *Basidż*** oparta jest na systemie pół-autonomicznych oddziałów wielkości batalionu, z których większość jest w czasie pokoju skadrowana. Obecny **poziom wyszkolenia militarnego *Basidż*** ocenia się jako wyższy, niż w czasie wojny z Irakiem, większa jest również elitarność całej formacji. Członkowie organizacji muszą się dziś bowiem legitymować nieposzlakowaną opinią polityczną i „religijną”, popartą odpowiednimi pisemnymi referencjami (w tym od służb bezpieczeństwa). Sprawia to, że *Basidż* cieszy się szczególnym zaufaniem reżimu, jak się wydaje niekiedy większym nawet niż *Pasdarán*.¹⁴³

W 1993 roku w ramach *Basidż* stworzono *Brygady Aszura*, liczące ok. 15 tys. ludzi. Zadania i cele tych *Brygad* pozostają niejasne, wiadomo tylko, że w ich szeregach służbę pełnią także kobiety.

Do **najważniejszych zadań *Basidż*** należy obecnie monitorowanie sytuacji w lokalnych społecznościach pod kątem ew. działań i zachowań „kontrewolucyjnych” oraz pilnowanie – wraz z Policją lub Żandarmerią – porządku publicznego i „moralności islamskiej”. Członkowie *Basidż* stanowią swoistą sieć informatorów i agentów irańskich służb bezpieczeństwa, donoszących o wszelkich przejawach oporu wobec władz.

W 2006 roku rząd prezydenta Mahmuda Ahmadineżada rozszerzył kompetencje i prerogatywy *Basidż*, nadając tej formacji charakter i znaczenie sił *stricte* policyjnych. Wcześniej, na jesieni 2005 roku, władze Iranu podjęły decyzję o dozbrojeniu oddziałów *Basidż* i wyposażeniu ich w ciężką broń piechoty, w tym znaczne ilości ręcznych środków p-panc i p-lot. Zmiany te – wprowadzane stopniowo – mają przyczynić się do przekształcenia *Basidż* w załóżek przyszłego ruchu oporu, aktywowanego w razie ew. okupacji terytorium kraju przez agresora.

2. Policja i Żandarmeria

Policja i Żandarmeria odpowiadają głównie za utrzymywanie porządku publicznego, zwalczanie przestępczości kryminalnej itp. Do kompetencji Żandarmerii należy także ochrona granic kraju, choć równoległe zadanie to spoczywa na formacji KSRI. Policja funkcjonuje w skupiskach ludności (osiedlach i miastach), zamieszkanym przez co najmniej 5 tys. ludzi. W mniejszych ośrodkach (poniżej 5 tys. mieszkańców) oraz na terenach wiejskich służbę pełni Żandarmeria.

Liczebność Policji nie jest bliżej znana – szacuje się ją na ok. 100 tys. w całym kraju. Siły Żandarmerii ocenia się na ok. 40 tys. ludzi.

W czasie wojny jednostki Żandarmerii są w stanie spełniać także, w ograniczonym wymiarze, zadania o charakterze militarnym. Na obszarach niezurbanizowanych to właśnie jej oddziały są bowiem z reguły – obok lokalnych, niewielkich liczebnie komórek służb

¹⁴² To właśnie członkowie *Basidż* organizowali w latach 1981 – 1983 samobójcze ataki „ludzkiej fali” na pozycje sił irackich podczas wojny z Irakiem. W atakach takich ginęły każdorazowo tysiące Irańczyków, zaś efekty operacyjne tych akcji były znikome. Ocenia się, że w ciągu całej wojny z Irakiem *Basidż* stracili od 50 do 80 tysięcy zabitych.

¹⁴³ W latach 1996 – 1999 formacje *Basidż* były wykorzystywane przez władze do siłowego tłumienia protestów opozycji.

bezpieczeństwa i *Basidż* – jedyną uzbrojoną formacją, zdolną do podjęcia pierwszego impetu walki z agresorem.

Podstawowa bibliografia:

- Anthony H. Cordesman „*Iran’s Evolving Military Forces*”, “*Center for Strategic and International Studies*”, lipiec 2004;
- Anthony H. Cordesman “*Iran’s Developing Conventional Military Capabilities*”, “*Center for Strategic and International Studies*”, 8 grudnia 2004 roku;
- Michael Eisenstadt “*The Armed Forces of the Islamic Republic of Iran: An Assessment*”, MERIA (“*Middle East Review of International Affairs*”), Volume 5, No. 1 – March 2001
- Fariborz Haghshenass “*Iran’s Air Forces: Struggling to Maintain Readiness*”, “*The Washington Institute for Near East Policy*”, 22 grudnia 2005 roku;
- „*Middle East Military Balance 2006*”, „*Jaffe Center for Strategic Studies*”;
- “*Iran’s Ambitious Missile Programs*”, “*Center for Defense Information*”, 1 lipca 2004 roku;
- “*CIA Factbook 2007*”
- “*Globalsecurity.org*”;
- “*Stratfor.com*”;
- “*Gisresearch.com*”;
- “*World Navies Today: Iran*” (www.hazegray.org).

CENTRUM STOSUNKÓW MIĘDZYNARODOWYCH (CSM)

jest niezależnym, pozarządowym ośrodkiem analitycznym

zajmującym się polską polityką zagraniczną i najważniejszymi dla Polski problemami polityki międzynarodowej. Podstawowym zadaniem Centrum jest monitorowanie aktualnej sytuacji międzynarodowej ze szczególnym uwzględnieniem polityki zagranicznej Polski oraz innych państw mających bezpośredni wpływ na pozycję międzynarodową RP. Szczególny nacisk CSM kładzie na problematykę integracji europejskiej, relacji transatlantyckich z USA oraz stosunków z Niemcami z jednej strony, a z drugą z Rosją, Ukrainą, Białorusią i z innymi państwami położonymi na wschód od Polski.

W tym celu CSM prowadzi projekty badawcze, organizuje liczne konferencje i seminaria, przygotowuje raporty i analizy, publikuje artykuły i książki. Centrum utrzymuje kontakty merytoryczne z czołowymi ośrodkami badawczymi w dziedzinie stosunków międzynarodowych, w państwach członkowskich Unii Europejskiej, w USA, Rosji, Ukrainie, Japonii, Chinach i wielu innych krajach.

Działalność CSM ma charakter analityczno-edukacyjny. W ciągu ponad 11-letniej działalności zbudowaliśmy skuteczne forum dla debaty nad polityką zagraniczną z udziałem polityków, urzędników państwowych i samorządowych, przedsiębiorców, dziennikarzy, naukowców, studentów, jak też przedstawicieli wielu innych organizacji pozarządowych. W ten sposób przyczyniamy się do upowszechniania nowoczesnego myślenia o stosunkach międzynarodowych.

CSM współpracuje z Ministerstwem Spraw Zagranicznych, Ministerstwem Obrony Narodowej i Ministerstwem Gospodarki, jak również z komisjami Spraw Zagranicznych Sejmu i Senatu RP.

Projekty badawcze oraz konferencje CSM finansowane były m.in. przez: MSZ, UKIE i MON, Fundację im. Stefana Batorego, Fundację Współpracy Polsko-Niemieckiej, a także przez Komisję Europejską i fundacje zagraniczne: Fundację Forda, Fundację McArthura, Trust for Civil Society in Central & Eastern Europe, German Marshall Fund of the US, Fundację Konrada Adenauera i Fundację im. Roberta Boscha.

Zarząd CSM: Prezesem Centrum Stosunków Międzynarodowych jest Eugeniusz Smolar. Członkami Zarządu są ponadto prof. Jerzy Kranz oraz dr Janusz Onyszkiewicz, wiceprzewodniczący Parlamentu Europejskiego.

Założycielem i pierwszym Prezesem CSM był Janusz Reiter, obecny Ambasador RP w USA, wcześniej Ambasador RP w RFN.

“Raporty i Analizy” **CSM dostępne są na stronie internetowej: www.csm.org.pl.**

Osoby zainteresowane regularnym otrzymywaniem “Raportów i Analiz” pocztą elektroniczną prosimy o przesłanie swoich danych na adres info@csm.org.pl lub faksem +48 22 646 52 58. “Raporty i Analizy” są dostępne bezpłatnie.